Nr. 6. Środa, 9 Stycznia 1895. Rok 85.

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 5 po południu z wyjątkiem dni poświątecznych.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 8 centów, — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Czarnieckiego l. 8. — Listy należy frankować.

Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Telefon Redakcyi nr. 88.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł. Prenumerata zagraniczna: W Niemczech 1 zł. 60 ct. miesięcznie. We wszystkich innych państwach 1 zł. 90 ct. miesięcznie.

„Przewodnik naukowy i literacki“, dodatek miesięczny do «Gazety Lwowskiej», otrzymają cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni i miesięczni za dopłatą pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkorazowe po 6 centów od miejsca 1 wiersza.

Ogłoszenia osób i zakładów prywatnych przyjmuje wyłącznie biuro dzienników Ludwika Plohna, ulica Karola Ludwika l. 9; we Francyi, w Paryżu wyłącznie agencya pana Adama, Boulevard Raspail Nr. 105 bis.

Zaproszenie do przedpłaty.

Przedpłata na *Gazetę Lwowską* wynosi rocznie (od 1go stycznia do końca grudnia), w miejscu 12 złr. **pocztą 16 złr.**; półrocznie (od 1go stycznia do końca czerwca) w miejscu 6 złr., **pocztą 8 złr.**; ćwierćrocznie (od 1go stycznia do końca marca w miejscu 3 złr., **pocztą 4 złr**. miesięcznie (od 1 do końca każdego miesiąca) w miejscu 1 złr., **pocztą 1 złr. 35 ct.**

Prenumeratorowie roczni lub półroczni, (którzy prenumerują od 1 stycznia do końca grudnia), otrzymują *Przewodnik naukowy i literacki*, dodatek miesięczny do *Gazety Lwowskiej*, bezpłatnie; ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą: pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. *Przewodnik*, prenumerowany osobno, kosztuje rocznie 4 złr., półrocznie 2 złr., ćwierćrocznie 1 złr.

W celu ustalenia nakładu prosimy o wczesne nadsyłanie prenumeraty.

W dziale fejletonowym *Gazety Lwowskiej*, jak dotychczas tak i w roku 1895 zamieszczać będziemy oryginalne powieści, nowele i obrazki z przeszłości, pierwszorzędnych autorów, których współpracownictwo stara liśmy się pozyskać, a mianowicie: Gawalewicza, Sewera, Jana Zacharyasiewicza, Teodora Jeske-Choińskiego, Klemensa Junoszy, Estei, J. Łętowskiego, Abgara Sołtana i w. i.

Nowo przybywający od 1 stycznia 1895 Prenumeratorowie mogą otrzymać początek drukującej się obecnie powieści Maryana Gawalewicza p. t. „Szubrawcy“ za dopłatą 20 ct.

Dla „Przewodnika naukowego i literackiego“ pozyskaliśmy cały szereg prac historycznych i literackich.

Redakcya *Gazety Lwowskiej* otrzymała celem rozprzedania na dochód funduszu dla wdów i sierót po literatach polskich, sto egzemplarzy dzieł **Stefanii Chłędowskiej.** Są to znakomite jej „Nowelle“ w dwóch tomach i „Szkice literackie“ także w dwóch tomach. Cena księgarska tych czterech sporych tomów wynosiła 9 zł. 60

Prenumeratorowie „Gazety Lwowskiej“ otrzymać je mogą po cenie niezmiernie zniżonej, a mianowicie **za 2 zł.**

Na podstawie umowy zawartej z redakcyą dwutygodnika ilustrowanego **„Swiat“** *zawiadamiamy szanownych prenumeratorów naszych, iż nabywać mogą piękne to pismo, celujące tak doborem treści literackiej, jak i artystyczną wartością działu obrazkowego,* **po cenie wyjątkowo zniżonej,** *a mianowicie:*

Prenumeratorowie *Gazety Lwowskiej* mogą otrzymywać dwutygodnik ilustrowany **„Swiat“** na rok 1895 po następującej cenie:

We Lwowie:	rocznie	9 zł.	— ct.
	półrocznie	4 „	50 „
	kwartalnie	2 „	25 „
	miesięcznie	— „	75 „
Na prowincyi:	rocznie	10 zł.	— ct.
	półrocznie	5 „	— „
	kwartalnie	2 „	50 „
	miesięcznie	— „	84 „

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Ogłoszenie.

Z końcem grudnia 1894 r. było w obiegu na zasadzie ustaw z dnia 24 grudnia 1867 r (Dz. u. p. nr. 3 z r. 1868), z dnia 1 lipca 1868 (Dz. u. p. nr. 84) dalej z dnia 9 lipca 1894 (Dz. u p. nr. 154 i 156), wreszcie z dnia 24 lipca 1894 (Dz. u. p. 158):

A. Według regestrów, prowadzonych w uprzyw. austryacko-węgierskim Banku narodowym, a obecnie sprawdzonych:

Udziałowych przekazów hipotecznych, opiewających na wal. austr.

a) nieoprocentowanych	25.250 zł.
b) 3% oprocentowanych, sześciomiesięcznych	20.150 „
c) 3½ oprocentowanych, sześciomiesięcznych	30,870.650 „
d) 3 oprocentowanych, trzymiesięcznych	7,690.100 „
razem	38,606.150 zł.

B. Wydanych z zamknięcia przez obie komisye kontroli banknotów państwowych, a mianowicie:

jednoreńskowych	14,470.320 zł. 75 ct.
pięcioreńskowych	143,143.925 „
pięćdziesięcioreń.	145,691 650 „
razem	303,305 895 zł 75 ct.
w ogóle	341,912 045 zł. 75 ct.

Bieżący dług w udziałowych przekazach hipotecznych został ograniczony rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z dnia 20 listopada 1894 (Dz. u p. nr. 217) do maksymalnej sumy 90 milionów złr., z której to sumy takież przekazy w kwocie 4.447 złr. 50 ct. zostały umorzone tytułem przedawnienia.

Na mocy ustawy z dnia 9 lipca 1894 (Dz. u. p. nr. 154) odpisano po koniec grudnia 1894 ściągnięte a następnie zniszczone banknoty po 1 złr., 5 złr. i 50 złr. w ogólnej sumie 60,079.690 zł 25 ct od kwoty 312 milionów złr. w banknotach państwowych, która to kwota stanowiąca dług bieżący ma być umorzoną na koszt wspólny. (Artykuł XIX układu monetarnego i walutowego).

W ten sposób dług bieżący w banknotach państwowych mający być umorzony na koszt wspólny wynosił z końcem grudnia 1894 r. 251,920.309 zł. 75 ct.

W szczególności puszczono w obieg po dzień 24 lipca 1894 z tych banknotów państwowy h, które rozporządzeniem c. k. Ministerstwa skarbu z d. 24 lipca 1894 (Dz. p p. nr 158) mają być wycofane po 1 zł.	57,883 361 zł. — ct.
po koniec grudnia 1894 wykupiono, zuiszczono i odpisano jako umorzone	43.413.040 „ 25 „
po koniec grudnia 1894 r. było tedy w obiegu	14,470.320 zł. 75 ct.

Wiedeń, 4 stycznia 1895

Z komisyi Rady państwa dla kontroli długu państwa.

Dr. Ernest Hauswirth,
prezydent.

Henryk baron Doblhoff-Dier,
członek komisyi.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 8 stycznia.

Gdyby można było bezwzględnie wierzyć unionistycznym lub konserwatywnym pismom angielskim, stanowisko gabinetu lorda Roseberyego a z nim liberalnego stronnictwa w Anglii, byłoby stanowczo zachwiane. Wprawdzie te same organa unionistyczne i konserwatywne także i w poprzednich latach przy sposobności noworocznych rozpamiętywań przepowiadały liberalnemu gabinetowi i rządom whigów niedaleki koniec a z całem zaufaniem widziały już przywódców swych stronnictw na czele władzy państwowej; co — jak następnie okazały fakta nie sprawdziło się: tym jednak razem okoliczności

---

18)

MARYAN GAWALEWICZ.

SZUBRAWCY.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy)

II.

Pałac w Omylinie należał do najokazalszych budowli w całej okolicy; murowany, piętrowy, w stylu włoskiego renesansu, wydawał się jakby przez pomyłkę architekta postawiony w dworskim ogrodzie majętnego szlachcica, zamiast na bruku miejskim, w odpowiedniejszem dla siebie otoczeniu.

Stawiał go jeszcze dziadek nieboszczyka Omylińskiego, pierwszego męża Krokowskiej, gdy się miał żenić z jakąś księżniczką francuską, która oprócz tytułu nie posiadała co prawda nic więcej w posagu dla dodania blasku mitrze książęcej.

Małżeństwo jednak do skutku nie doszło, ale pałac pozostał, jako pamiątka konkurów, skutkiem których młodsza linia Omylińskich omal z księżniczki się nie rodziła.

Kiedy z zrządzenia losów stało się potem całkiem inaczej i dziadek Omyliński ochłonął z miłosnego zapału i ambicyj arystokratycznych związków, poślubiwszy zacnego rodu, choć nie bogatą szlachciankę, zwykł był swą pańską rezydencyę nazywać „pomnikiem swojej głupoty.“

— Ot, pstro mi było w głowie! — mawiał z uśmiechem politowania nad samym sobą — potrzeba mi było takiego kastelu zamiast porządnej chałupy, coby i trzeciej części tego grosza nie kosztowała!...

Nosił się nawet z myślą zwalenia dwóch skrzydeł i pozostawienia jedynie środkowego korpusu, ale odkładając wykonanie swojego zamiaru z roku na rok, umarł, nie tknąwszy ani jednej cegły z kosztownej rezydencyi i pałac w swoim pierwotnym stanie ocalał.

Stary Orsza, ojciec pani Balbiny i siostry jej Laury, matki dzisiejszej baronowej, wydając córkę za Omylińskiego, spłacił rodzinę zięcia i dobra omylińskie wraz z pałacem włączył do posagu Krokowskiej.

Po fatalnym zgonie pierwszego męża, pozostała wdowa załatwiła resztę spadkowych ciężarów dobrowolną ugodą, wszedłszy w posiadanie całej fortuny, powiększonej następnie niezbyt wielkiem, ale dosć jeszcze znacznem mieniem drugiego małżonka.

Najsłuszniej też Krokowscy uchodzili za ludzi zamożnych, jakkolwiek ściśle nie umiał nikt nawet z najbliższych oznaczyć sumy ich kapitałów, lokowanych na hipotekach i w bankach, oprócz wartości w ziemi i majątku nieruchomym.

Baron, którego szczególniej zajmowała ta kwestya, wyrażał się w sposób nie bardzo malowniczy, ale dosadny:

— Przecież Krokowscy mogliby na śniadanie, obiad i kolacyę zjadać swoje pieniądze we dwoje, i taki wikt wystarczyłby im z pewnością na jakie sto lat.

Utrzymywał też z jakąś złośliwą urazą, że chyba rzeczywiście zjadać muszą swoje ogromne dochody w gotówce, bo niewiadomo, coby z nimi robili przy wydatkach stosunkowo nie dużych na siebie i swoje skromne potrzeby.

— Twoja ciotka, to Harpagon w spódnicy! — wyrzucał żonie w chwilach złego humoru. — Założyłbym się, że ona chodzi w cerowanych pończochach dlatego tylko, żeby sobie nowych nie potrzebowała kupić!

Zapominał jednak, że temu Harpagonowi zawdzięczał kilka razy pomoc w bardzo krytycznych wypadkach, kiedy go jego ciągłe spekulacye majątkowe i niepohamowana żądza jak największych zysków, stawiały nad brzegiem ruiny.

Miał jej jednak zawsze do zarzucenia, że skąpiła, bo wszystkie jego prośby i nalegania o pożyczki, prolongaty, kupna i wykupy, spełniała tylko w połowie lub w dwóch trzecich częściach.

Ona jednak wiedziała dobrze, dlaczego to robi; znała naturę barona, który w interesach pieniężnych bywał chciwszy od żyda i próbował wyzyskiwać nawet tych, którzy mu w danych chwilach nietylko przysługi, ale prawdziwe dobrodziejstwa nieraz wyświadczali.

Była przekonaną, że zwykle dwa razy więcej od niej żądał, aniżeli mu rzeczywiście była potrzeba, więc umyślnie redukowała do połowy pożyczki, których spłata nie obywała się nigdy bez kłopotów i różnych przykrości.

Zresztą, nie Phalernowie jedni korzystali z jej szczodrobiwości i majątku; miała w rodzinie więcej tego rodzaju "pijawek" większych i mniejszych; nie darmo nosiła tytuły: kochanej cioteczki, drogiej siostry, jedynej babuni, szanownej kuzynki, najdroższej stryjeneczki i t. p.

Wszystko to trzeba było opłacać na swój sposób, wszystko to obłożone było nieraz bardzo znacznym nawet podatkiem, jakkolwiek trudno przychodziło zadowolić zupełnie każdego z licznych krewnych, powinowatych i kuzynów, którzy w oczy jej schlebiali i nadskakiwali, ilekroć im potrzebną była, a za plecami mruczeli:

— Mogłaby też więcej robić dla rodziny, niż robi!...

Do najwdzięczniejszych na pozór należała Szubina ze swemi dziateczkami; ta przynajmniej nie uciekała się do żadnych sztuczek i sposobików, odwoływała się zawsze wprost do łaski i złotego serca stryjenki dobrodziejki, ale utyskiwała wiecznie, jęczała, wzdychała, płakała, tak zawzięcie, jakby to złote serce było co najmniej z bazaltu i kruszyć je trzeba było oskardami.

Przywoziła z sobą stale kilkoro pociech, które umyślnie na tę wizytę ubierała w powycierane sukienki, w stare buciki, w obdarte okrycia, aby tym widokiem rozczulić Krokowską i skłonić ją do większych względów dla biednej matki ośmiorga głodnych dziateczek.

— Wenuś kazał stryjeneczce rączki i nóżki ucałować — zapewniała zawsze, ale Wenuś nie lubił się pokazywać w Omylinie; pozostawiał żonie misyę rozkliwiania złotego serca stryjenki.

(Ciąg dalszy nastąpi).

zdają się nieco więcej potwierdzać przypuszczenia angielskiej prasy zachowawczej. Oto bowiem z jednej strony nieznaczna większość w Izbie gmin, na której gabinet liberalny opiera swoje istnienie, a która w chwili, gdy Gladstone oddawał rzady w ręce lorda Rosebery'ego wynosiła 40 głosów, zmalała obecnie; z drugiej strony zaś w łonie samego gabinetu panować mają różnice w zdaniach co do kwestyj, które, jak n. p. sprawa reformy Izby wyższej, w skutek zaangażowania się w nie samego premiera, stały się sprawami piekącemi.

Co do większości w Izbie gmin, to większość ta wynosi obecnie nominalnie co najwięcej 32 głosów. Ostatecznie mogłoby i to wystarczyć, gdyby można było liczyć, że lord Rosebery zdoła uzyskać większość taką przy każdej uchwale w Izbie posłów; niestety jednak, nawet koła rządowe angielskie nie łudzą się zgoła taką nadzieją. Ponieważ mianowicie sekretarz dla Irlandyi John Morley nie chce ułaskawić sprawców irlandzkich zamachów dynamitowych, przeto rozgniewani tem Parnelici opuszczą niezawodnie rząd w chwilach stanowczych, tak że faktycznie pozostanie mu większość 14 lub 12 głosów. Lecz nawet na tę większość gabinet nie może bezwzględnie liczyć, partya bowiem radykalna pana Labouchére i towarzyszy szuka tylko sposobności, aby obalić lorda Rosebery'ego bez otwartego zrywania ze stronnictwem whigów, a przynajmniej aby sprawić mu taką niespodziankę, jak w roku zeszłym przy rozprawie adresowej, kiedy to pan Labouchére przez głosowanie równorzędne z opozycyą spowodował, iż gabinet znalazł się w mniejszości i musiał wykrętnem tłómaczeniem ratować się z trudnej sytuacyi, w jakiej postawiła go ta porażka. — Co do kwestyi reformy Izby lordów, którą Rosebery zapowiedział w tak stanowczy i zarazem tak szorstki sposób, że to nawet w stronnictwie liberalnem ujemne wywarło wrażenie, sam premier oraz minister spraw zagranicznych lord Kimberley myślą o zatrzymaniu wyższej Izby jako czynnika ustawodawczego, inni zaś członkowie gabinetu, w szczególności radykalny minister spraw wewnętrznych Asquith pragną zupełnego jej zniesienia. Ten rozłam w gabinecie pogłębia jeszcze okoliczność, iż kanclerz skarbu, sir Wiliam Harcourt, rywal lorda Rosebery'ego co do stanowiska premiera, zachowuje w tej kwestyi, dla gabinetu i dla stronnictwa liberalnego dziś najważniejszej uporczywe milczrnie. Lord Rosebery może w tajemniczem tem milczeniu swego rywala widzieć istotnie niedobrą dla siebie zapowiedź! Także fakt, iż ostatnie wybory uzupełniające, przedsięwzięte już po oświadczeniach lorda Rosebery'ego w sprawie reformy Izby wyższej, zakończyły się klęską stronnictwa liberalnego, w miejsce whigów weszli bowiem do Izby torysi, tłómaczą ujemnie dla gabinetu, widzą bowiem w tej decyzyi wyborców odpowiedź na politykę, przez gabinet liberalny uprawianą. W ogóle prasa angielska osądza surowo rok ubiegły na polu wewnętrznych stosunków angielskich a jako jedyną stronę dodatnią podnosi, iż skarb państwa i kasy państwowe są pełne.

Co do zamiarów gabinetu liberalnego na przyszłość, zapewniają, iż na nowej sesyi, która rozpocznie się w przyszłym miesiącu, rząd przedłoży parlamentowi szereg ustaw, o których *a priori* jest przekonany, że nie uzyskają one aprobaty torysów, a tem mniej Izby lordów. O to jednak właśnie chodzi rządowi, by odrzuceniem przez Izbę lordów tych przedłożeń, dać narodowi dowód, iż stosunek Izby wyższej do niższej wymaga istotnie reformy. Przy końcu więc sesyi zażąda gabinet od parlamentu uchwalenia rezolucyi, wzywającej do reformy Izby lordów, a gdy rezolucyę tę Izba wyższa następnie odrzuci, rząd rozwiąże Izbę gmin i w ten sposób odwoła się do wyroku narodu. Plan jest zręczny, w Anglii jednak w wielu kołach wątpią, czy obecny gabinet będzie mógł plan ten rzeczywiście, w całej osnowie, przeprowadzić.

Sprawy sejmowe.

(Projekt założenia we Lwowie Muzeum rolniczego).

(§) Komitet gal. Towarzystwa gospodarczego, poruszył w petycyi, wystosowanej do Sejmu ważną nader dla naszego rolnictwa sprawę założenia Muzeum rolniczego we Lwowie.

Od dłuższego już szeregu lat — czytamy w petycyi — położenie rolnictwa w kraju naszym staje się coraz to trudniejszem. Gdy bowiem z jednej strony stopniowo rosną koszta produkcyi rolnej, obdłużenie hipoteczne i ciężary publiczne, równocześnie skutkiem zamorskiej i rossyjskiej konkurencyi, cena ziemiopłodów z roku na rok spada. To też z wyjątkiem szczupłej tylko liczby właścicieli wielkich obszarów dóbr, cały zastęp średnich właścicieli i dzierżawców trzyma się jeszcze jedynie wytężoną pracą i zapobiegliwością, popieraną przez doświadczenie i naukę. Wysiłki kół naszych rolniczych w tym kierunku są z każdym rokiem widoczniejsze. Próbujemy przyswajać sobie doświadczenia gdzieindziej nabyte, staramy się uczynić gospodarstwa nasze bardziej intenzywnemi, dobieramy odpowiedniejsze dla naszego klimatu i warunków gleby nasiona zbóż; staramy się równocześnie o rozwój innych gałęzi gospodarstwa, a przedewszystkiem o racyonalniejszy chów bydła i o podniesienie rolniczego przemysłu, by nie zależeć wyłącznie tylko od każdorazowego wyniku żniw. Niedawno zamknięta Wystawa krajowa dała usiłowaniom na tem polu najlepsze świadectwo. Żeby jednak uniknąć marnowania sił i nakładów, jako też zapobiedz, by inicyatywa na tem polu nie ustawała, należy usiłowania te z fachowej strony popierać, ułatwiając rolnikom poznanie gdzieindziej dokonanych zdobyczy na polu rolniczem, jako też zwracając uwagę tychże na środki, zapomocą których tych zdobyczy dokonano.

Towarzystwo gospodarcze oddawna rozwija działalność w kierunku popierania tych usiłowań. W myśl tego nastąpił podział komitetu na sekcye dla poszczególnych gałęzi gospodarstwa, do których to sekcyj przybiera komitet siły fachowe z po za swego grona. Dzięki subwencyom państwowym, a ostatnimi czasy także krajowym, można było w biurze komitetu utworzyć osobny dział dla hodowli bydła.

Wszystkie te prace i usiłowania doznałyby bardzo cennego poparcia, gdyby można we Lwowie, w tem ognisku stosunków i interesów wszystkich wykształconych rolników wschodniej Galicyi, urządzić Muzeum rolnicze. Zdaniem komitetu Tow. gospod. w tem Muzeum, jako w najwłaściwszem źródle możnaby nieustannie czerpać fachowe wskazówki i zasiągać rady w bardzo ważnych i niemal codziennie nasuwających się zagadnieniach, podczas gdy dzisiaj rolnik nasz ograniczony jest wyłącznie na czasopisma rolnicze, których pomoc pod tym względem wystarczyć mu nie może. Muzeum takie między innemi miałoby także obowiązek gromadzić ciągle się kompletujący zbiór okazów gleby kraju naszego wraz z analizą tychże i podaniem rezultatów upraw poszczególnych gatunków zbóż. Również byłoby jego zadaniem utrzymywać okazy wszelkiego rodzaju sztucznych nawozów wraz z wiarogodnem podaniem ich zawartości chemicznej i wskazówkami najodpowiedniejszego użycia, z adresami fabryk i cennikami. Dalej zbiór rozmaitych gatunków i płodów rolnych wraz z podaniem najodpowiedniejszych warunków ich rozwoju i porównawczem ocenieniem ich właściwości i wartości. Z Muzeum tem należałoby połączyć także nieustającą wystawę maszyn i narzędzi rolniczych, urządzać peryodyczne próby i ogłaszać sprawozdania z nich.

Muzeum rolnicze we Lwowie stanowiłoby pożądaną pomoc naukową dla wszystkich rolników praktycznych, a prócz tego dla słuchaczów Akademii technicznej, na której zaprowadzono wykłady rolnictwa, dla uczniów lwowskich seminaryów nauczycielskich, dla szkoły lasowej, dla kandydatów na nauczycieli szkół rolniczych i dla uczniów kursu dozorców melioracyjnych, wreszcie dla departamentu kultury krajowej przy Wydziale krajowym.

Po dojrzałem rozpatrzeniu wszystkich powyżej przytoczonych okoliczności, zdecydował się komitet Towarzystwa gospodarczego dążyć wszystkiemi siłami do utworzenia przy biurze swojem Muzeum rolniczego i wniosek odnośny już na najbliższej radzie ogólnej postawić zamierza. Równocześnie skorzystał komitet ze sposobności zamknięcia tegorocznej Wystawy krajowej, by dla projektowanego Muzeum znaczną już liczbę okazów pozyskać. Gotowość, z jaką okazy te, nawet znaczniejszą przedstawiające wartość, komitetowi na ten cel oddawano budzi uzasadnioną nadzieję, że dalsze kompletowanie zbiorów tą drogą przychodziłoby łatwo.

Komitet chciałby zbudować w tym celu osobny budynek kosztem około 70.000 zł. W budynku tym, któryby mieścił na dole muzeum, a w szopie krytej w dziedzińcu wystawę maszyn i narzędzi, przeznaczyćby można pierwsze piętro na pomieszczenie biur Towarzystwa gospodarczego, za co obecnie rocznie 1500 zł. się płaci. Na drugiem zaś piętrze możnaby urządzić dwa pomieszkania, z których jedno mogłoby być wypuszczone zarządowi centralnemu Towarzystwa Kółek rolniczych, drugie zaś któremuś z urzędników Towarzystwa. Znaczniejszą zatem część rat do umorzenia sumy 70.000 zł. potrzebnych, stanowiłby czynsz obecny za lokal Towarzystwa płacony, jakoteż czynsz płacony przez strony za oba mieszkania na drugiem piętrze budynku. Reszta zaś sumy na budowę i wewnętrzne urządzenie Muzeum, mogłoby być tylko w ten sposób pokrytą gdyby kraj i Państwo Towarzystwu gospodarczemu zechciały przyjść w pomoc, udzielając na ten cel odpowiednich w dwóch lub trzech rocznych ratach wypłacić się mających subwencyj. Komitet Towarzystwa gospodarczego udając się równocześnie do Rządu z prośbą o subwencyę w kwocie 18.000 zł., wniósł zarazem petycyę do Sejmu, aby począwszy od 1895 roku w 2 albo 3 ratach rocznych udzielił subwencyi w kwocie 18.000 zł. na utworzenie Muzeum rolniczego we Lwowie.

Z Warszawy.

(Wrażenie reskryptu cara do Hurki. — Hr. Szuwałow. — Sprawa napisów w dwóch językach w budynkach stacyjnych. — Generał Puzyrewski).

Korespondent warszawski *Czasu* pisze, że pierwszem wrażeniem, jakie wywołało ogłoszenie znanego drugiego reskryptu cara do Hurki, było zdziwienie. Nie było tu bowiem nikogo ani pomiędzy Polakami, ani pomiędzy Rossyanami, który nie byłby przekonany, iż były generał-gubernator jest w niełasce. Przeszło dwa tygodnie upłyneło od chwili zwykłego ogłoszenia dymisyi Hurki, gdy nagle i niespodziewanie zjawił się reskrypt. Sam generał Hurko nie spodziewał się tego objawu łaski, a przemówienia jego pożegnalne aż zanadto przypominały szamotanie się ustępującego Bismarcka i frondę żelaznego kanclerza.

Czy Polacy doznali także rozczarowania po przeczytaniu reskryptu? Otóż — zdaniem korespondenta — nie możnaby dać na to pytanie zbiorowej odpowiedzi. „Nie przeczę temu — pisze on — że robiono sobie pewne nadzieje, iż serce młodego monarchy będzie przystępnem dla idei humanitarnych, że nie ostoi się wobec tego system ucisku, praktykowany od lat 11. Ale nadzieje te z drugiej strony w żadnym kierunku nie były ścisle określone. Jest to wierutnem kłamstwem korespondentów dzienników rossyjskich, jeżeli piszą, jakoby tu sobie robiono złudzenie, iż powróci rok 1861 lub 1815. Powtarzam, nikt sobie nie zdawał sprawy z tego, co będzie i jak będzie, a każdy, kto miał jakiekolwiek nadzieje, mówił tylko: Chyba będzie lepiej. Zdawało się, że jakiś świeży, a raczej orzeźwiający prąd wieje, że będzie można odetchnąć swobodniej, że będzie rządziło jakieś prawo, nie jedynie samowola czynowników.

Przyznaję, że forma dymisyi Hurki umocniła to przekonanie. Wprawdzie w pierwszej chwili każdy spodziewał się takiego reskryptu, jaki obecnie został ogłoszony; wtenczas nie byłby on nikogo zadziwił, uważano by go za formę, nareszcie może za pewien objaw czci dla pamięci zmarłego cara. Rozumie się, że reskryptowi ogłoszonemu z podobnymi szczegółami we dwa tygodnie po dymisyi, każdy inne przypisuje znaczenie, niżeli reskryptowi w dzień dymisyi.

5)

DWA POŻARY.

IV.

(Ciąg dalszy).

Michele wziął ją za żebraczkę i podał jej solda.

Skoczyła jak dzika tygrysica, a potem zbliżyła się jeszcze bardziej i pociągnęła go za surdut.

— Chcę z tobą mówić.... rzekła.

On, myślą zajęty Lisą, nie mając zresztą czasu do stracenia, niecierpliwił się.

— Idź sobie odemnie! — rzekł, i odtrąciwszy ją od siebie, szedł swoją drogą dalej.

Albina stała jak obezwładniona, dopóki słyszała jego oddalające się kroki: krew biła jej w skroniach jak młotem, więc zacisnęła głowę rękami, a potem poleciała jak szalona przez pola. Niechcący znalazła się nagle w pobliżu domu Lisy. Parterowe okno wychodzące na ulicę, było oświecone; przyłożyła gorące czoło prawie do samej szyby, chcąc widzieć, co się wewnątrz dzieje. Była to kuchnia, w której w tym momencie znajdował się ojciec i córka.

Albina widziała, jak Lisa niosła na ręce drzewo do pieca, a stary Signor Luigi, siedzący przy stole, czynił uwagę:

— Co ty robisz, Lisa?

— Dziś wigilia Bożego Narodzenia, więc chcę rozpalić sute ognisko. Mój ojcze, pozwól, żebyśmy na jutro zabili kapłona.... będziemy mogli zaprosić przyjaciół i zabawić się trochę.

— Co za rozrzutna zabawa! — odparł zagiewany signor Luigi. — Czy jutro nie taki dzień jak każdy inny; jutro święto, nie ma zarobku, a więc, zamiast wydawać, jeszcze więcej oszczędzać potrzeba.

— Ależ ojcze! raz tylko na rok!

— Jeszcze ty mi będziesz tem dokuczać! dość już humor mi psuje to, że ludzie Bóg wie ile dni będą hulali, a ty mnie jeszcze nudzisz ze swojem! Mnie złoszczą wszystkie te święta, rozumiesz!

— Ojcze, — mówiła znów Lisa łagodnym, pieszczotliwym głosem — pozwól mi przynajmniej zanieść coś dla synów Barbary; oni tacy biedni!

— Daj mi spokój z twoją manią rozdarowania wszystkim wszystkiego! Gdybym się spuścił na ciebie, nie długo doprowadziłabyś nas do nędzy. Nie chcę dać nikomu nic — i koniec!

Lisa uroniła łzę ukradkiem, ale potem pomyślała sobie o Michelu, który tego wieczora miał iść do Biella, — domyśliwała się poco — odrzuciła od siebie smutne myśli i szepnęła sama do siebie:

— Tymczasem, pójdę do Barbary, życzyć jej wesołych świąt.

Podeszła do małego kredensu, wzięła z niego garść kasztanów, uważając, żeby ojciec tego nie spostrzegł, wsunęła do kieszeni i wyszła z kuchni.

Signor Luigi zabrał lampę i poszedł robić rachunki w kasie: skąpiec jakich mało, nie mógł się dość nacieszyć rachowaniem swoich pieniędzy i patrzeniem na złoto.

Albina widziała każdy ruch i słyszała każde słowo ojca i córki, ale im więcej przypatrywała się Lisie, tem więcej jej nienawidziła, nie uznawała, że blada, delikatna twarzyczka i błękitne łagodne oczy młodej dziewczyny były ładne; na niej oczy te robiły wrażenie oczu kota i nie mogła uwierzyć, że Michele na prawdę ją kocha.

— Nie, to być nie może — mówiła sama do siebie — mają słuszność mówić, że on ją chce wziąć dla jej pieniędzy!

W obecnej chwili, nienawiść jej z Lisy, przeszła na wszystkich ludzi bogatych, na ten domek, który miała przed oczyma i czuła, że gdyby mogła rozbić ten dom jednem uderzeniem pięści, zniszczyć go, zmiażdżyć, wtedy dopiero byłaby szczęśliwą.

Nagle, doznała jakby halucynacyi. Przed oczami jej stanął domek jej pań dawniejszych, w ogniu, a potem zamieniony w kupę bezkształtnych węgli i gruzów i jednocześnie szatańskie myśli przychodziły jej do głowy.

Nie namyślając się ani chwili, uderzeniem pięści otworzyła drzwi, wiodące z sieni do kuchni, i weszła do domu swojej rywalki. Porwała z płonącego ogniska węgiel żarzący, wyszła i rzuciła go na stos słomy, nagromadzonej pod murem domu.

Ktoby ją widział w pół mroku, z błyszczącemi oczami, rozwianymi włosami, z węglem żarzącym w dłoni, mógłby sądzić, że ma przed sobą jedną z furyi piekielnych.

— Chcesz sutego ognia na wigilię? — szeptała — oto go masz! a on tu nie będzie, żeby mógł cię uratować.“

Zaczęła klaskać w ręce i jak szalona poleciała w pole.

Wróciła za jakie pół godziny, ale nie spostrzegła nic w około, coby zapowiadało początek pożaru. Spokój panował wszędzie; ogień w kuchni zagaszono, drzwi zamknięto i wrota prowadzące na ulicę; zrozumiała, że ojciec i córka spać się pokładli. Wtedy pomyślała sobie, że jej się nie udało i ze złości gryzła własne kułaki.

Noc była spokojna; mgła nieco się rozrzedziła, ale niebo zostało pochmurne a powietrze zimne. Od czasu do czasu słychać było kroki jakiegoś spóźnionego przechodnia wracającego do domu, lub szczekanie psa w dali i to jedynie przerywało ciszę tej grudniowej nocy.

Albina stała nieruchoma, jak dzika bestya, czekająca na swoją ofiarę. Nagle, jakby błyskawica ciemność rozświeciła; ogień, przyduszony słomą, wydobył się nareszcie na zewnątrz, wydając się wśród mgły jak kula rudej barwy.

— Nareszcie! — zawołała dziewczyna i klaskała w ręce z radości — oto piękne ognisko na Boże Narodzenie! i śmiała się, śmiała bez końca, zadowolona tak, jak nigdy jeszcze dotąd w życiu nie była.

(Dalszy ciąg nastąpi).

W felietonie niniejszym zaszła znaczna pomyłka. Skutkiem nieuwagi przy łamaniu kolumn, wypuszczono w drukarni cały dłuższy ustęp między 2 a 3 felietonem (nr. 3 i 4) w skutek czego dalsza treść stała się niezrozumiałą. Odcinek 2 kończył się tem, iż Albina zdecydowała się wejść do fabryki, aby odszukać robotnika, który jej życie ocalił.

Zaraz na wstępie zaszedł jej drogę człowiek jakiś, słuszny i barczysty, surowy z pozoru i spytał szorstko:

— Czego tu szukasz?

— Szukam, szukam — odrzekła bardzo zmięszana — szukam jednego człowieka,

Dzienniki warszawskie dowiadują się, iż generał-gubernator hr. Szuwałow przybędzie do Warszawy d. 20 b. m. Agent ministerstwa skarbu w Berlinie Timiriaziew, otrzyma posadę dyrektora kancelaryi warszawskiego generał-gubernatora.

Do *Kraju* piszą z Warszawy: „W pismach tutejszych pojawiła się wiadomość, jakoby z polecenia zarządu drogi żelaznej dęblińsko-dąbrowskiej pozwolono w budynkach stacyjnych tej drogi wywieszać ogłoszenia nietylko w języku państwowym, ale i w krajowym, to jest polskim. Starałem się zasięgnąć bliższych informacyj w tej kwestyi, ale dotychczas dowiedziałem się tylko, że istotnie na słupach przejazdowych pozwolono przywrócić zamalowane przed dwoma laty napisy polskie, obok rossyjskich. Rozporządzenie to nie ma żadnego charakteru „politycznego“, lecz wywołane zostało względami praktycznymi i wymaganiami bezpieczeństwa drogowego. Włościanie nasi bowiem, nie znając zazwyczaj języka rossyjskiego, zbyt często dopuszczali się przekroczeń pod względem przepisów policyi drogowej. Swoją drogą należy się uznanie dyrektorowi kolei, p. Łachtinowi, że polecił naprawić błąd zbyt gorliwych swoich agentów, którzy nawet ze słupów przejazdowych na kolejach chcą tworzyć drogowskazy polityczne“.

Naczelnik sztabu warszawskiego okręgu wojennego, generał Puzyrewski, wyjechał do Berlina.

Z Petersburga.

(Zjazdy w Petersburgu. — Pogłoska o ustąpieniu p. Giersa).

Dzienniki petersburskie potwierdzają, iż minister spraw wewnętrznych Durnowo zawiadomił okólnikiem wszystkich gubernatorów, że car zezwolił na przybycie do Petersburga w dniu 15 (27) stycznia deputacyj z całego państwa od instytucyj miejskich i ziemskich, oraz Towarzystw naukowych, dobroczynnych i t. p. dla złożenia uczuć wiernopoddańczych i powinszowań carowi i jego małżonce z powodu zaślubin.

Do tej wiadomości prawdopodobnie redukują się krążące od pewnego czasu pogłoski o zamiarze zwołania „soboru ziemskiego“ do Petersburga, składającego się z licznych deputacyj, które będą mogły zawiadomić cara o potrzebach miejscowej ludności. Wedle powyższej notatki, przyjazd deputacyj do Petersburga nie ma politycznego celu, lecz jedynie etykietalny.

Korespondent *N. Fr. Presse* donosi, że w rossyjskich kołach politycznych omawianą jest obecnie kwestya ewentualnego obsadzenia ministerstwa spraw zagranicznych na wypadek ustąpienia Giersa. Jak wiadomo, Giers jest człowiekiem starym, liczy bowiem 75 lat, a przytem ciągle nie domaga; musi więc przyjść chwila, kiedy zmuszony będzie usunąć się ze swego stanowiska. Otóż w liczbie kandydatów na następcę Giersa wymieniają także obecnego ministra sprawiedliwości Murawiewa, który stał się nader wpływową osobistością. Sam Murawiew podobno wcale nie ubiega się o tekę spraw zagranicznych i wolałby pozostać na dotychczasowej posadzie, która lepiej odpowiada jego usposobieniu.

Z włoskiej kolonii Erytrejskiej.

Stało się to już prawie regułą, iż gdy w stosunkach wewnętrznych włoskich gromadzą się najcięższe burze, nagle pada jasny promień z dalekiej włoskiej kolonii Erytrejskiej i rozświeca ponury widnokrąg odblyskiem zwycięstwa. Tak było w grudniu roku 1893; gdy wskutek rozruchów robotniczych okazała się wówczas potrzeba zaprowadzenia stanu oblężenia w Sycylii i Luignanie, — do Rzymu nadeszła nagle (w dniu 22 grudnia) wiadomość o zwycięstwie Włochów pod Agordat. Następnie w dniu 19 lipca 1894 roku, gdy prócz przesileń parlamentarnych także widmo anarchizmu musiało przygnębiająco wpływać na wewnętrzne stosunki włoskie, — nadeszła znowu wiadomość o zdobyciu przez Włochów Kassali. Podobnie wreszcie teraz, gdy przesilenie wywołane dokumentami Giolittiego, ciąży nad życiem publicznem we Włoszech, nadeszła do Rzymu w pierwszych dniach stycznia niespodziewana wieść, że generalny gubernator kolonii, generał Baratieri wkroczył na czele 5.000 żołnierzy w dniu 30 z. m. do Adowy (Adua) stolicy północnej prowincyi abissyńskiej Tigry i tą demonstracyą wojskową, która na całej ludności abissyńskiej silne wywarła wrażenie, odwiódł Abissyńczyków od domniemanego ich zamiaru poparcia Derwiszów, na wypadek uderzenia przez nich na Kassalę.

Manewr generała Baratieri usuwa istotnie ciężką troskę Włochów o ich kolonię Erytrejską. Zwycięstwo odniesione nad Derwiszami pod Agordat i zajęcie Kassali, były wprawdzie bardzo cennymi tryumfami oręża włoskiego, mimo to jednak nie usunęły one zupełnie niebezpieczeństwa, jakie kolonii Erytrejskiej grozi ze strony Derwiszów, którzy prędzej czy później, wybrawszy stosowną chwilę, niezawodnie znowu uderzą na stanowiska Włochów i nie tylko będą się starali o odebranie Kassali, lecz zgoła o zupełne wyparcie Włochów i obalenie ich panowania w Afryce. Dopóki Derwisze występują sami, niebezpieczeństwo to nie jest jeszcze tak wielkiem, — Włosi bowiem mogą liczyć na to, iż wielkie wprawdzie, ale nie wyćwiczone hufce mahdiego nie oprą się naciskowi regularnych wojsk włoskich. Gorzej o wiele przedstawiałaby się sprawa, gdyby Derwisze potrafili przeciągnąć na swoją stronę Abissyńczyków i w ten sposób wzięli Włochów naraz we dwa ognie. Dla tego było zawsze staraniem polityki Włochów w Afryce, utrzymywać dobre stosunki z władcami Abisynii, i dla tego też obecnie, gdy zdawało się, że Derwisze potrafili wejść w porozumienie z jednym z tych władców i zapewnić sobie jego współdziałanie na wypadek uderzenia na Kassalę, wykonał gen. Baratieri swą operacyę na Aduę. Abissynia — jak wiadomo, składa się z trzech samodzielnych prowincyj: Tigry (północnej), Amhary (środkowej) i Szoi południowej. Naczelnicy tych prowincyj, używający tytułu „Ras“, który jednak przysługuje także mniejszym kacykom, oddawna walczą z sobą o przewagę. Ten, który ją zdobędzie, przybiera tytuł „negus negesti“, czyli króla królów, albo cesarza i wykonywa przynajmniej nominalne zwierzchnictwo nad innymi. Po r. 1869 cesarzem stał się Jan Kassa, „ras“ prowincyi Tigry. Po jego śmierci w bitwie z mahdistami pod Meteminą, cesarzem został „ras“ Szoi, Menelik. Obecnie nad prowincyą Tigry panuje syn Jana, „ras“ Mangasza. Stolicą Tigry jest Adua (Adowa), która za panowania Jana Kassy była stolicą całej Abissynii. Oddalona od Massawy o 250 kilometrów ku południowi, leży malowniczo na wzgórzu pomiędzy strumykami Mareb i Tekazze i liczy obecnie około 10.000 mieszkańców; jako miasto handlowe, rywalizuje z Gondorem, stolicą głównej prowincyi abissyńskiej, Amhary. Katedrę w Adowie wybudował architekt włoski, w pobliżu miasta znajdują się ruiny Tremony, byłego seminaryum Jezuitów, wydalonych z Abissynii w XVII stuleciu. Miasto używa przydomku „świętego“, ponieważ tam dawniej nie wykonywano wyroków śmierci. Deputowany włoski Andrzej Sola, który zwiedzał Adowę, krótko wrażenie swe streszcza w następujących słowach: „Jest to na dwóch wzgórzach i nad krańcami przepaści rozległa aglomeracya chat, po większej części czworograniastych, murowanych, o płaskim dachu, po części okrągłych, o spiczastym, słomianym dachu. Uliczki są wąskie nieregularne, spadziste. Przeważa kolor brunatny. Głównymi gmachami są okrągłe kościoły, po części otoczone laskami dzikich drzew oliwnych. Kościoły zdobią obrazy ścienne malarzy krajowych, lichych uczniów dawnych mistrzów bizantyjskich.“

Ras Mangasza, którego właśnie podejrzywano o porozumienie z mahdi'm, według opisu urzędowego organu gubernatora Massawy, *L'Africa Italiana* dobił się wielkiego znaczenia i wpływu nietylko w Tigrze, lecz także i w centralnych prowincyach Abissynii. Jest to młodzieniec zdolny i gorący, pamiętający o sławie swojego ojca, cesarza Jana i usiłujący go naśladować. Na prawdę nie lubuje się w wojnie; pragnie raczej uspokojenia kraju, podniesienia swych poddanych z nędzy i zawiązania stosunków handlowych z Massawą. Gdy jednak nastaje konieczność wojny, nie waha się z bronią w ręku strzedz swych praw przeciwko krnąbrnym kacykom. W grudniu 1891 r. ras Mangasza zawarł specyalny sojusz z ówczesnym gubernatorem Massawy, Gandolfim i wysłał do króla Humberta list, w którym przyrzekał pod przysięgą „nienawidzieć wrogów Włoch, kochać ich przyjaciół i szanować *statum quo*“. W ostatnich czasach przyjacielskie te stosunki musiały się widocznie zmienić na gorsze: wkradło się w nie podejrzenie o nieszczerość. W dniu 10 grudnia z. r. major Tiselli z rozkazu generała Baratieri stoczył pod Halai walkę z Bat Agosem, kacykiem północnego okręgu Tigry, który przy zdobyciu Kassali odznaczył się w szeregach włoskich i za to otrzymał szablę honorową, ale następnie dopuszczał się rabunku w strefie włoskiej i zdawał się grozić połączeniem swej bandy z oddziałem ras Mangasza, aby wspólnie w razie uderzenia Derwiszów na Kassalę, poprzeć ich działania. Bat Agos zginął w owej potyczce, a wojska jego poszły w rozsypkę. Jeden z korespondentów włoskiego dziennika *Tribuny*, który go widział w obozie na naradzie u generała Baratieri, opisuje jego zajmującą i wspaniałą powierzchowność, zamiłowanie w monarszym niemal przepychu i dumę ze swojego zastępu wojowników, uzbrojonych po części w karabiny Remingtona, po części Vetterlego. Swoją drogą, wizerunek jego zamieszczony w pismach włoskich, czyni go podobnym raczej do przywódcy bandy rozbójniczej. Bat Agos niejednokrotnie dzielnie dopomagał Włochom w poskramianiu buntujących się krajowców i abissyńskich napastników. Za wierność pobierał od nich pewną kwotę w gotowiźnie, oprócz broni i amunicyi, w którą go stale zaopatrywali. W zamian miał obowiązek trzymać ciągle 350 ludzi zbrojnych na ich usługi, a w razie potrzeby dostawić ich do 1500. Nie wiadomo dotąd, co wreszcie popsuło nagle tę przyjaźń, która już dosyć prób wytrzymała, ale zdaje się, że Bat Agos, wzrosłszy w niepomierną ambicyę, począł się uważać za niezależnego pana całej krainy Okule Kuzai i powziął zamiar przerzucić się na stronę Derwiszów, celem wypędzenia wspólnemi siłami włoskich najezdników. Zmiarkowawszy to generał Baratieri, postanowił w zarodku zgnieść te zamiary dawnego sprzymierzeńca, a tem samem przeszkodzić wojennym planom Derwiszów. I zamiar ten udał mu się, dzięki zwycięstwu pod Halai, a następny marsz generała do Adowy dokonał reszty i podniósł powagę włoskiego oręża wobec krajowców, w skutek czego generał Baratieri miał powrócić już do Keren. Chwilowo zatem zapanował spokój w Erytrejskiej kolonii.

Gladstone i sprawa armeńska.

Według doniesień z Londynu, nowe biuletyny angielskie rzekomo potwierdzają pierwotne wiadomości o mordach, jakich mieli się dopuścić tureccy żołnierze w Armenii. Według tych biuletynów, zginęło dziesięć tysięcy Armeńczyków a wsie ich zajęli Kurdowie tureccy.

Silniejsze jednak wrażenie od nowych tych doniesień wywiera mowa, jaką w sprawie armeńskiej miał niedawno Gladstone. Usunął się on już wprawdzie od życia politycznego, ale potęga jego postaci i powaga jego zdania ciągle jeszcze rzuca cień na stosunki i zapatrywania w Anglii. To też zapatrywania wypowiedziane przezeń o sprawie armeńskiej, wywołały w Anglii silne wrażenie.

W ostatnich dniach grudnia r. z. obchodził Gladstone w kole rodzinnem w Hawarden 85 rocznicę swych urodzin. Telegramów, listów, upominków nadeszło do zamku w Hawarden z górą 4600, — ale najważniejszemi stały się życzenia, złożone Gladstone'owi przez przybyłą w tym celu do Hawarden z Londynu i Paryża deputacyę Armeńczyków. Deputacyę przedstawił sędziwemu mężowi stanu członek Izby niższej, p. Stevenson — i ofiarował mu w jej imieniu bogaty kielich kościelny. Mowa, którą Gladstone wygłosił wobec deputacyi i licznego zgromadzenia znakomitych gości, będzie miała prawdopodobnie znaczenie polityczne, jak owe słynne filipiki Gladstona przeciw Turcyi, które wstrząsały Europą przed laty 18. Gladstone mówił nietylko z wielkim zapałem, lecz nawet namiętnie; a chociaż wyraził kilkakrotnie nadzieję, iż pogłoski o wypadkach w Armenii nie sprawdzą się, nie wytrzymają śledczej krytyki wiarogodnych sędziów — to jednak również kilkakrotnie i z osobliwym naciskiem dodał, że informacye jego są tego rodzaju i tak szczegółowe, że on jeden przynajmniej wątpić nie może, iż spełniono zbrodnie, gwałty, mordy i okrucieństwa, wymagające kompletnego zadośćuczynienia, powołujące całą Europę chrześciańską do czynu. Przypomniał mowca własne swoje zdanie z przed lat 18: „Europa nie będzie zadowolona, dopóki Turcya nie wyniesie się z prowincyj europejskich *„bag and baggage*, z torbą i swemi bagażami....“ Wyraził przekonanie, że gabinet londyński oczekuje tylko rezultatu dyplomatycznej ankiety, by wystąpić energicznie — i zakończył życzeniem, by Armenia rządzona była przez gubernatora pod opieką i kontrolą mocarstw, które podpisały traktat berliński. Mowa ta wywarła ogromne wrażenie w całej Anglii.

KRONIKA

Lwów, 8 stycznia.

— **P. Alfred Deyma,** dyrektor ruchu kolei Państwowych, wyjechał wczoraj wieczorem do Wiednia w sprawach urzędowych i powróci prawdopodobnie w sobotę.

— **Sprawozdanie poselskie.** Otrzymujemy następujące pismo z prośbą o umieszczenie: „Szanowych wyborców do Rady państwa z okręgu miast Sambor-Stryj-Drohobycz, mam zaszczyt upraszać, aby raczyli się zgromadzić d. 11 b. m. w Stryju o godzinie 3 popołudniu w sali ratuszowej, dnia 12 b. m. w Drohobyczu o godzinie 4 popołudniu w sali „Sokoła“, dnia 13 b. m. w Samborze o godzinie 4 popołudniu w sali kasyna Miejskiego, celem wysłuchania sprawozdania z moich czynności poselskich.

Lwów, 4 stycznia 1895. *Dr. Gustaw Roszkowski*, prof. Uniwersytetu i poseł do Rady państwa“.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dnia 10 b. m., we czwartek o godz. 6 w sali ratuszowej.

— **W sprawie procedury cywilnej** umieszczoną notatkę uzupełniamy tem, że komisya, wybrana przez zgromadzenie Izby adwokatów, obrała adwokata dr. Steczkowskiego referentem projektu ustawy o postępowaniu egzekucyjnem, wobec czego do tego referenta powinny być zgłaszane wnioski postępowania egzekucyjnego dotyczące.

— **Ruch pociągów towarowych** na szlaku Radziwiłłów-Brody, został z powodu zamieci śnieżnych wstrzymany.

— **Zebranie subskrybentów** na akcye pierwszego galicyjskiego Towarzystwa akcyjnego budowy wagonów i maszyn w Sanoku (przedtem Kazimierza Lipińskiego), odbędzie się w poniedziałek, dnia 14 b. m. o godzinie 5 popołudniu w biurze prezesa Banku krajowego we Lwowie. Porządek dzienny: Sprawozdanie z dotychczasowych czynności. Przedłożenie projektu statutu.

— **P. Józef Kotarbiński** przyjeżdża w tych dniach do Lwowa. Artysta zabawi w mieście naszem tylko kilka dni i weźmie udział w

---

robotnika, który mi życie uratował w czasie pożaru.

— Jeżeli nie masz nic innego do powiedzenia, to możesz się wynosić; nie mamy czasu zabawiać się twojemi głupstwami, — i ukazał jej drzwi.

— Chcę go widzieć, — skarżyła się i opierała się nie chcąc odchodzić.

— Nie widzisz tego, głupia? — dodał człowiek, ukazując jej kartę na drzwiach, na której wielkiemi literami coś było napisanego.

— Dobrze temu kto umie czytać, ja.... a zresztą, mało mnie obchodzą twoje kartki. ja chcę wejść, ja jestem....

— Głupia! taka wielka i czytać nie umiesz! A więc ci powiem co tu jest napisane: Nie wolno wchodzić, tylko tym, którzy są zajęci w fabryce. Tak jest napisane i widzisz teraz, że nie wejdziesz i możesz się wynosić.

Mówiąc to, ujął ją za ramię i popchnął ku drzwiom. Dziewczyna wypędzona za drzwi, usunęła się na kamień leżący obok i pozostała tam, z oczami sztywnie w jeden punkt wpatrzonemi i zaciśniętymi kułakami, jak posąg boleści lub zemsty.

— Chcę go widzieć — mówiła — chociażbym miała siedzieć tu do jutra; nie ruszę się stąd, żeby niewiem kto przechodził.

Jeden z robotników, który właśnie znajdował się w korytarzu wtedy, gdy Albina weszła do budynku, był obecny scenie powyższej i ulitował się nad dzieckiem; zbliżył się do niej gdy tak siedziała i spytał:

— Czego kapral na ciebie krzyczał?

Albina się popatrzyła zdziwionemi oczyma jak gdyby nie rozumiała.

— Chcę mówić o człowieku, który mówił z tobą, nazywamy go kapralem bo rozkazuje tutaj wszystkim i nikomu spokoju nie da.

— Nie chciał mi pozwolić bym weszła — odrzekła Albina.

— A dlaczegoż chciałaś wejść?

— Aby widzieć....

— Kogo?

— Tego człowieka, który mnie wyratował z ognia, tego z czarnymi wąsikami, najpiękniejszego ze wszystkich. Znasz go?...

— Jest ich wielu z czarnymi wąsikami — nie wiem. Możebyś jeszcze jakoś inaczej opisać umiała?...

— Ten, który nie chodzi nigdy do karczmy i nie wychodzi nigdy ze wszystkiemi, wieczorem.

— W takim razie to będzie Michele, kutwa.

— Jak? Kutwa? co to ma znaczyć?

— To znaczy skąpiec. Nie nazywamy go inaczej, to się rozumie! Aby nie wydać ani jednego solda na cobądźkolwiek nie chodzi nigdy do oberży, pierwszy przychodzi do fabryki i ostatni wychodzi, pracuje nawet w święta a wszystko na to, aby zarobić kilka soldów więcej, a przecież raz tylko żyje się na tym świecie i umiera. Zresztą dzielny to chłopak, odważny, nie przeczę, lecz sknera do przesady. Tak piękny młodzieniec mógłby też wybrać sobie najładniejszą z dziewcząt, a on sobie wbił w głowę, aby żenić się z Lisą, która wprawdzie bogata, lecz ma twarz jak cytryna...“

(Ten cały ustęp był wypuszczony, skutkiem czego następny 3 felieton rozpoczynający się od słów: „Albina pozostała jakby oszołomiona temi słowy“; — nie mógł być zrozumiały).

poranku muzykalno-dramatycznym, mającym się odbyć dnia 13 b. m. w teatrze hr. Skarbka na dochód Tow. „Szkoły ludowej“.

— **Dyrekcya kolei Państwowych** donosi: Na szlaku Rawa ruska-Sokal wznowiono z dniem dzisiejszym ruch pociągów.

— **Zmiana nazwiska.** C. k. Namiestnictwo zezwoliło reskryptem z dnia 31 grudnia 1894, l. 106.300, panu Wincentemu Zieńczukowi, urzędnikowi gal. Kasy Oszczędności we Lwowie, zmienić swoje rodowe nazwisko na „Zieniewski“, a nie jak mylnie podano „Zieńczewski“.

— **Strzecha.** Z Wiednia donoszą, że dzięki usiłowaniom posła do Rady państwa, Augusta hr. Łosia, dwa Stowarzyszenia polskie w Wiedniu, „Zgoda“ i „Lutnia“, połączyły się, tworząc jedno Stowarzyszenie pod nazwą „Strzecha“. Stowarzyszenie to będzie przestrzegało celów, do których urzeczywistnienia dążyło każde z wymienionych stowarzyszeń. Będzie więc starać się o krzewienie nauki i życia towarzyskiego między Polakami, pielęgnowanie sztuki polskiej dramatycznej i pieśni narodowej, w szczególności zaś o udzielanie dzieciom polskim w Wiedniu nauki języka, historyi i literatury ojczystej. Do celów „Strzechy“ należy też popieranie przemysłu i rękodzielnictwa polskiego w ogóle, a głównie popieranie interesów przemysłowców i rękodzielników polskich, przebywających w Wiedniu. Prezesem „Strzechy“ wybrano em. wyższego radcę skarbu, p. Piusa Twardowskiego, jego zastępcami pp. Teofila Bieńkowskiego i Bronisława Szumlakowskiego. W uznaniu zasług. jakie położył hrabia August Łoś około zjednoczenia się „Zgody“ i „Lutni“, jako też około utworzenia się „Strzechy“, wybrano go protektorem „Strzechy“.

— **Zmiana własności.** Dobra Strylcze, w powiecie horodeńskim, p. Michaliny z Jaurchów Straszewskiej, nabyli w tych dniach pani Krzysztofowiczowa i p. Aywas, za cenę kupna 155.000 zł.

Książę Dymitr Sturdza z Rumunii, nabył w powiecie suczawskim za 112.000 zł. dobra Russ-Stefanowicz od p. Dawida Kostinera.

— **Omnibusy konne,** wprowadzone przed rokiem w ruch przez ruchliwego przedsiębiorcę p. Umańskiego, przestały z dniem wczorajszym kursować, ponieważ nabyte zostały wraz z inwentarzem żywym przez Towarzystwo kolei konnej.

— **Zamiast rozsyłania biletów** noworocznych, złożyli w prezydyum magistratu na rzecz ubogich m. Lwowa: Adam Krechowiecki 1 zł., Józef Rozwadowski 2 zł., L. Milski, Rożanowski, Izydor Rozwadowski, Sawczyński, Zygmuntowski, N. N. i N. N. (nazwiska nieczytelne), Czyżewska Amelia, Czyżewski Józef, Czajkowski i Kiełbusiewicz, Samuel Reich, Stanisław Oleksiński i Józefa Gamska po 1 koronie.

— **Herbaciarnia dla ubogich.** Przed kilku tygodniami powstała we Lwowie w gronie kobiet odczuwających ogólną niedolę myśl założenia bezpłatnej herbaciarni w jednej z najuboższych dzielnic miasta. Myśl z serca rzucona, sercem gorącem przyjęta, błogosławieństwem ks. Arcybiskupa Issakowicza uświęcona, objęła szerokie grono równie czujących. Komitet zwołany w dniu 3 b. m. do lokalu „Czytelni dla Kobiet“ zebrał się dość licznie i pod przewodnictwem p. Gawrońskiej powziął uchwałę założenia tej herbaciarni przy ul. Grodeckiej.

Uchwalono wydawać w tej herbaciarni najuboższym kubek herbaty z kawałkiem chleba za 1 cent. Fundusze potrzebne mają się zebrać drogą składek i tomboli na ten cel urządzić się mającej. Do komitetu wykonawczego weszły panie: Michalska jako przewodnicząca, Obtułowiczowa zastępczyni przewodniczącej, Miłkowska i Czermakowa skarbniczki, oraz Kostkówna jako sekretarka.

Nie wątpimy, że wszystkie warstwy naszego miasta poprą zacne te usiłowania, tak przez ofiary pieniężne choćby najskromniejsze, jakoteż przez nadsyłanie fantów dla tomboli do lokalu „Czytelni dla kobiet“ przy ul. Hetmańskiej l. 6, III. piętro, a to rychło i skutecznie, aby wedle uchwały komitetu z dniem 15 b. m. można wprowadzić w życie tę dobroczynną instytucyę.

— **Muzeum imienia hr. Emeryka Czapskiego.** *Czas* pisze: Nowa cenna instytucya przybędzie naszemu miastu. Krótką już podaliśmy o niej wiadomość w chwili, gdy hr. Emeryk Czapski przybył do Krakowa przed kilku miesiącami i z zamiarem swoim zwierzył się jednemu z tutejszych obywateli. Dzisiaj przeprowadzone już zostały kroki przygotowawcze, a skarby przyszłego Muzeum znajdują się w naszem mieście, mianowicie przyszło z Wilna 134 skrzyń, przewiezionych w 6 wagonach, mieszczących numizmaty, medaliony, konchy, starą porcelanę, stare zbroje, stare meble gdańskie, bibliotekę cenną, zawierającą wiele okazów z wywiezionej do Petersburga biblioteki Załuskich, wreszcie pierwszorzędny zbiór geologiczny i mineralogiczny, mogący się zaliczyć do najcenniejszych w Europie. Zbiory te nadeszły na ręce dyrektora Kasy oszczędności p. Franciszka Slęka; od soboty przewozi je z kolei firma p. Bujańskiego do tymczasowego składu, zanim oddane zostaną na użytek publiczny w Muzeum imienia hr. Emeryka Czapskiego. Gmach Muzeum stanie przy ul. Wolskiej; na ten cel, imieniem hr. Czapskiego, nabył p. dyrektor Slęk znaną realność przy ulicy Wolskiej, należącą do rodziny ś. p. hr. Huberta Krasińskiego. Jak dotąd, istnieje plan, że fundator zamieszka w dotychczasowej willi, a dla Muzeum zostanie wzniesiony osobny budynek, połączony z willą krytym gankiem; szkice na gmach muzealny wypracował p. Stryjeński. Co do usytuowania gmachu nie zapadła jeszcze ostateczna decyzya. Tak więc dziś nie ulega najmniejszej wątpliwości, że przybędzie dzięki hr. Emerykowi Czapskiemu, nowa cenna instytucya publiczna, za którą miasto nasze i społeczeństwo żywi serdeczną wdzięczność. Hr. Emeryk Czapski bawi obecnie w Wiedniu, zkąd uda się do Rzymu, a nastepnie na wiosnę przybędzie do Krakowa.

— **W sprawie surowicy antidyfterycznej** ogłasza dr. Merczyński, prymaryusz szpitala św. Zofii (dla dzieci) co następuje:

Metoda leczenia dyfteryi wstrzykiwaniami surowicy jest sprawą nader ważną dla ludzkości; to też nie dziwić się, że nietylko dzienniki lekarskie, ale i polityczne żywo się nią zajmują.

Ponieważ i w naszych dziennikach pojawiają się często wiadomości, zaczerpnięte z dzienników zagranicznych, przeto uważam za właściwe zwrócić uwagę, że i u nas sprawa ta nie jest zupełnie zaniedbaną. Dotychczas złożyli na moje ręce, na zakupienie surowicy dla szpitala św. Zofii:

Za pośrednictwem redakcyi *Dziennika Polskiego*	75 zł.
Wny Buszczyński	25 „
Dzieci państwa Ziembickich	20 „
Wny R. Skrzyński	5 „
Wna Przedrzymirska za pośrednictwem *Przeglądu*	20 „
Rada miasta Lwowa	100 „
Kasa oszczędności we Lwowie	500 „
Bank hipoteczny	100 „
N. N.	5 „
Br. Seweryna Brunicka	10 „
Galicyjski Bank kredytowy	20 „
Razem	910 zł.

Zakupiłem surowicy za 377 zł. 45 ct., spotrzebowałem w szpitalu za 287 zł. 95 ct., odstąpiłem kolegom i użyłem po za szpitalem za zwrotem kosztów 89 zł. 50 ct. Pozostaje przeto na dalsze zakupno 622 zł. 5 ct.

Surowicę mogę sprowadzać tylko partyami, gdyż po dłuższem leżeniu ulega zepsuciu.

Dotychczas leczyłem tą metodą w szpitalu 23, a po za szpitalem 12, razem 35 chorych.

Z tych umarło w szpitalu 7, po za szpitalem 2, razem 9 czyli 26prc.; co w porównaniu ze śmiertelnością z lat poprzedzających, wahającą się pomiędzy 50 a 70prc., okazuje się bardzo korzystnem. Dodać muszę, że prawie we wszystkich wypadkach, zakończonych śmiercią, były przyczyną tejże inne równoczesne, lub następowe choroby, jak zapalenie płuc, płonica i zapalenie nerek.

W żadnym wypadku nie zauważyłem szkodliwych wpływów powyższego leczenia, a natomiast prawie we wszystkich na drugi lub trzeci dzień po zastrzyknięciu bardzo wybitne polepszenie, zaś przebieg choroby znacznie krótszy i łagodniejszy; tylko w bardzo ciężkich lub spóźnionych wypadkach zastrzykiwałem po raz drugi. Zupełnie zgodne z memi obserwacyami otrzymuję doniesienia od kolegów, którym odstąpiłem surowicę.

Nie chcę wypowiadać stanowczego zdania o wartości tego środka, wobec powag lekarskich, które na podstawie o wiele liczniejszych obserwacyj oświadczyły się na korzyść; jakkolwiek znaleźli się i przeciwnicy, to jednak mogę twierdzić na pewno, że przy żadnym z dotychczas używanych środków przeciw dyfteryi nie widziałem tak szybkiego i pomyślnego przebiegu choroby, jak przy leczeniu surowicą.

Jestem przekonany, że ten sposób leczenia nie pójdzie w zapomnienie, tak jak wiele innych, ale przeciwnie, że się rychło rozpowszechni, o ile nie staną na przeszkodzie trudności w dostarczaniu dobrej surowicy. Ponieważ zaś obecnie i za wysoką cenę nie łatwo można jej dostać, przeto byłoby bardzo pożądanem, aby u nas na seryo wzięto się do otworzenia zakładu dla wyrabiania surowicy antidyfterycznej. Projekt w fachowych kołach już powstał, należałoby go tylko poprzeć finansowo i dalsze składki nie na zakupno, ale na urządzenie takiego zakładu przeznaczyć.

Kraj, w którym epidemie dyfteryi nie wygasają, a który 12 do 15 tysięcy ludzi rocznie traci na dyfteryę, nie powinien szczędzić ofiar na cel tak humanitarny. *Dr. Merczyński.*

= **Samobójstwa.** Na podwórzu domu pod l. 17 przy ul. Jagiellońskiej, zastrzelił się wczoraj popołudniu posługacz publiczny, Stefan Cziczkiewicz, liczący lat 41. Kula rewolwerowa, przeszywszy serce, spowodowała śmierć natychmiastową. Powodem samobójstwa była uporczywa choroba i obawa kary za rozmaite malwersacye. Zwłoki odesłano do kostnicy szpitala.

W nocy usiłował pozbawić się życia 18-letni pomocnik krawiecki, Stanisław Ł., obwiesiwszy się na jednym ze słupów na placu Strzeleckim. Wczas spostrzegł to stójkowy, odratował go i zaprowadził niedoszłego samobójcę do biura inspekcyi policyjnej, zkąd po skonstatowaniu, iż znajduje się w stanie zupełnego opilstwa, oddano go do aresztu.

= **Zmarł nagle** onegdajszej nocy Józef Teodor Laubek, organista kościoła N. P. Maryi Snieżnej, w 58 roku życia. Lekarz miejski orzekł. iż śmierć nastąpiła skutkiem udaru sercowego lub mózgowego.

— **Międzynarodowa wystawa dzieł sztuki w Wenecyi.** Prezydyum c. k. Namiestnictwa we Lwowie, wystosowało do zarządu Towarzystwa sztuk pięknych w Krakowie i do Towarzystwa sztuk pięknych we Lwowie, następujące pismo:

„Rada municypalna w Wenecyi, z powodu srebrnego wesela pary królewskiej, postanowiła urządzać w tem mieście co drugi rok międzynarodową wystawę dzieł sztuki.

Pierwsza taka wystawa odbędzie się w Wenecyi w r. 1895, w czasie od 22 kwietnia do 22 października.

Wystawa ta niema oficyalnego charakteru a kieruje nią komitet organizacyjny, złożony z artystów włoskich, mieszkających w Wenecyi, pod protektoratem komitetu artystów z rozmaitych krajów, do którego należą z Austryi Ludwik Passini, z Węgier M. Munkacsy.

Na wystawie pomieszczone być mają wszelkiego rodzaju i z wszystkich krajów dzieła z zakresu sztuk pięknych i to zarówno takich artystów, których miasto Wenecya zaprosiło do obesłania wystawy, jak i takich, którzy sami zgłosili udział; ilość jednak dzieł, tej ostatniej kategoryi jest ograniczona na 200.

Wyboru tych 200 dzieł dokona *jury* narodowe włoskie; przyznanie natomiast czterech nagród honorowych po 10.000 lirów i 5.000 lirów, dokona *jury* międzynarodowe“.

Do powyższego pisma dołączyło Prezydyum c. k. Namiestnictwa i regulamin wystawy, z prośbą, ażeby wymienione Towarzystwa postarały się o dalsze rozpowszechnienie wiadomości o wystawie w Wenecyi w sferach artystycznych.

— **Polowanie.** Dnia 3 i 4 b. m. odbyło się polowanie w rewirze Postołówka należącym do ordynacyi Chorostkowskiej JE. hr. Wilhelma Siemieńskiego-Lewickiego. Z powodu silnej zamieci śnieżnej rezultat nie był tak świetnym jak się spodziewano, ubito bowiem tylko 128 zajęcy, 6 lisów i 14 rogaczy. W polowaniu brali udział oprócz gospodarza i tegoż syna hr. Stanisława z Pawłosiowa, hr. Stanisław Gołuchowski, hr. Jerzy Dunin Borkowski, hr. Baworowscy, p. Artur Cielecki, p. Władysław Bogucki, p. Kazimierz Cielecki, hr. Józef Koziebrodzki i p. Włodzimierz Postruski, ten ostatni zrobił *coup double* do kozłów.

— **Na zupę rumfordzką** złożyli w handlu J. Drexlera i Synów, plac Kapitulny l. 2: pp. Kielanowska 10 zł., Dalke 1 zł., K. A. 1 zł., ks. Arcybiskup Morawski 50 zł., Eugenia Sozańska z Tarnobrzegu 2 zł., ks. kanonik Rolny 2 zł.

Rozdano od dnia 30 grudnia z. r. do dnia 6 stycznia r. b. porcyj zupy 1288, porcyj chleba 1288.

— **Zmarli** w ostatnich dniach: W Krakowie, Franciszek Janina Suchodolski, emeryt. generał-major wojsk austryackich, przeżywszy lat 81. Znana to była w Krakowie postać, rzeczywiście typowo żołnierska. Ś. p. Suchodolski rozpoczął służbę wojskową r. 1831 w pułku ułanów; później ze zmianą stosunków wszedł do służby austryackiej i brał zaszczytny udział w kampanii włoskiej, a następnie pruskiej. Podczas służby wojskowej otrzymał order korony żelaznej III kl., tudzież inne ordery.

W Roznoszyńcach, Juliusz Kopczyński, dr. praw, właściciel dóbr, b. prezes Rady powiatowej w Zbarażu.

W Tarnowie, Ludwik Gałecki, emer. poborca podatkowy, w 80 roku życia.

W Mikulińcach, Tadeusz Lachmann, długoletni rzadca dóbr tamtejszych, w 85 roku życia.

— **Z obserwatoryum** c. k. Szkoły politechnicznej we Lwowie. Dnia 8 stycznia. Barometr idzie w górę.

W ubiegłej dobie licząc od godziny 12 w południe dnia 7 stycznia do 12 w południe dnia 8 stycznia b. r., mieliśmy wiatr zmienny o średniej prędkości 3·4 m sek., niebo przeważnie zachmurzone a powietrze bardzo wilgotne (88 procent wilgotności względnej). Opadu nie było.

Średnia temperatura w tym czasie była —2·2°C., najwyższa + 0·2°C. wczoraj popołudniu, najniższa —3·4°C. dziś w nocy.

Wczoraj popołudniu i w nocy było pochmurno, dziś rano się wypogodziło.

Zniżka barometryczna 740 do 745 mm. znajdowała się w półn. Hiszpanii; zwyżka 770 do 765 mm. na Islandyi.

Stan barometru, zredukowany do poziomu morza, był dziś o godzinie 12 w południe 755 mm.

Prognoza na dobę 9 stycznia bieżącego roku (od północy do północy): Wiatr będzie poł.-zachodni, o średniej prędkości 4 m sek., średnia temperatura pozostanie około —2°C., niebo będzie przeważnie zachmurzone, a względna wilgotność powietrza około 85 procent; opad, śnieg nieznaczny.

— **Śmierć w wagonie.** Między stacyami Wenecyą i Ala, we Włoszech, zmarła w wagonie kolejowym Józefa z Niementowskich Pruszkowska, obywatelka ziemska z gub. grodzieńskiej. Pani P. powracała od chorej córki, bawiącej w San Remo. Zachodzi podejrzenie, czy śmierci nie spowodowała jakaś zbrodnicza ręka, albowiem przy zmarłej nie znaleziono ani pieniędzy ani kosztowności. Syn zmarłej jest już w drodze do Ala.

— **Antoni Kontski,** znany artysta-muzyk, zamieszkały obecnie w Los Angelos, w Kalifornii, obchodzić będzie w dniu 15 b. m. rzadki jubileusz: 70-letniej działalności na polu artystycznem. Pierwsze kompozycye Kontskiego ukazały się dnia 15 stycznia 1825 r. Celem uświetnienia obchodu zawiązał się komitet, w którego skład wchodzą pp.: Gustaw De Laveaux, Józef F. Prizgint i Mieczysław Niedźwiedziński. W obchodzie przyrzekły współudział miejscowe władze, oraz artyści w Los Angelos. — Komitet przysłał nam odezwę, w której wyraża nadzieję, że rodacy pospieszą w stosownej drodze uczcić jubilata.

— **Befana.** Oryginalna procesya odbywa się w Rzymie w przeddzień święta Trzech Króli. Jest to zabytek zwyczajowy z dawnych czasów. Procesya nosi w gwarze ludowej nazwę: „Befana,“ co się wywodzi od wyrazu Epifania, a wygląda tak: Młodzież i dziatwa obnoszą po ulicach miasta osadzonego na wysokiej żerdzi manekina, przystrojonego dziwacznie w suknie męskie, w stosowanym kapeluszu na głowie. Jednocześnie dmą z całej siły w blaszane trąby i biją pałeczkami w blaszane puszki, specyalnie na tę uroczystość przygotowane. Starsi niosą zapalone pochodnie, świece, latarki i — cały ten niezliczony tłum kieruje się na najobszerniejszy z placów rzymskich — na plac Navone, gdzie umyślnie zbudowane stragany, kramiki, budy — oczekują przybycia gości.

O północy rozpoczyna się jarmark, tańce, spiewy, przy piekielnej wrzawie blaszanych instrumentów, ani na chwilę nieustającej. Na kramach — jak zwykle — różne drobiazgi: paciorki, obrazki, łakocie. Plac oświetlony *à giorno*, usypany jest piaskiem i zielenią. Balkony domów i okna roją się od ciekawych. Zabawa trwa do rana. Manekin ciągle góruje nad masą, wzbudzając homeryczny śmiech swemi kontorsyami.

Mimo bardzo licznego zgromadzenia publiczności na placu, ludzie dawniejszej daty utrzymują, iż i ten zwyczaj, jak tyle innych, chyli się do upadku. Jeszcze przed kilku dziesiątkami lat, noc poprzedzająca święto Trzech Króli, była uroczystością wielkiego znaczenia, w szczególności dla włoskich dzieci, które stosownie do swego całorocznego zachowania się w domu i szkole, otrzymywały nagrody lub kary. Spotykano po bramach, dziedzińcach, w sklepach mnóstwo chłopaków, poprzebieranych za stare kobiety, z twarzą na czarno pomazaną, z koszem na głowie, długą trzciną w prawej, a latarką w lewej dłoni, — przestawiających „Befanę.“ Ona to nagradzała pilnych ofiarowaniem z kosza cukierków, jabłek, orzechów etc., karała krnąbrnych, obrzucając ich węglem i popiołem. Miejscem strasznego owego sądu, były pobliża cyrku Agonale, Pantheonu, kościoła św. Eustachego, od którego jarmark brał nazwę i gdzie przez całą noc rozbrzmiewały huk trąb, bicie w kotły, gwizd piszczałek, wrzaski, zgoła nieznośna kakofonia, kończąca się dopiero nad ranem, by następnego dnia odżyć na nowo. Zwyczaj ten chyli się coraz więcej ku upadkowi, gdyż z postępem cywilizacyi sfery zamożniejsze usunęły się od niego i w procesyi biorą udział tylko najniższe warstwy ludności.

— **Tępienie ptaków.** Na ogólnem zebraniu członków Towarzystwa aklimatyzacyjnego w Paryżu, prof. Fourrè dostarczył ciekawych danych o tępieniu ptaków, celem dogodzenia chwilowej modzie. W Europie głównemi ogniskami produkcyi ozdób z piór ptasich są: na północy Rossya, na południu Hiszpania. Europa środkowa robi zapasy pierza, jedynie przeznaczonego na materace i pierzyny. Szwecya, Norwegia, Dania i Islandya dostarczają piór ptaków ziemnowodnych. Głównym przedmiotem wywozu z Islandyi jest puch łabędzi. W Anglii przygotowują na sprzedaż pióra i ogony bażantów, ale popyt na pióra kolorowe jest tak wielki, że roczny przywóz wynosi cztery miliony franków, nie licząc piór strusich, wysyłanych do Londynu z Afryki i Australii za dziesiątki milionów franków. Wyspa Helgoland wsławiła się piórami osobnego gatunku rybołowów. Z piór tych wyrabiano kapelusze i mufki. W ostatnich latach ptaków tych pojawia się już coraz mniej. W pogoni za zdobyczą, myśliwi na Węgrzech wytępili prawie zupełnie czaple, których puch cieszył się przez czas pewien wielkim popytem. Indochiny dostarczają przeważnie ogonów pawich, Hiszpania skórek jaskółek. Nigdzie jednak tępienie różnokolorowego ptactwa nie przybrało takich rozmiarów, jak w Japonii. Ameryka Północna, Paraguaj, Brazylia, dostarczają piór pingwinów i kolibrów. Z południowej Afryki wywożą wyłącznie pióra papug, kamarów, pelikanów. Z Nowej Gwinei pochodzą pióra ptaków rajskich niezwykłej piękności. Wszystkim tym ptakom grozi zagłada.

Notatki literacko-artystyczne.

Z teatru. Panna Zofia Czaplińska wystąpiła wczoraj po dłuższej nieobecności na naszej scenie w komedyi M. Wołowskiego p. t.: „Nasze anioły“. Publiczność przyjęła utalento-

waną artystkę bardzo życzliwie, nie szczędząc jej oklasków — za grę pełną werwy i humoru.

W sobotę daną będzie znowu insteresująca premiera, a mianowicie komedya w 3 aktach Kleinweisa p. t.: „Wybory do rady miejskiej" (*Der kleine Mann*), lokalizowana przez p. Kiczmana. Główne role odegraią pp. Feldman, Walewski, Ruszkowski, Czaplińska, Gostyńska i t. d.

„Madame Sans-Gène" przedstawioną będzie po raz pierwszy w dniu 21 b. m. Komedya ta graną będzie sześć razy z rzędu. Bilety na te przedstawienia można już od jutra nabywać w kasie teatru.

Repertoar teatralny. Dziś, we wtorek „Montjoye", komedya w 5 aktach Oktawiusza Feuilleta.

Jutro, we środę „Guzik", komedya w 1 akcie M Gawalewicza i „Śluby panieńskie", komedya w 5 aktach Aleksandra hr. Fredry (ojca).

We czwartek „Dzieciaki", komedya w 1 akcie Leopolda Świderskiego; „Zemsta bogini", komedya w 1 akcie P. Ferriera i „Małżeństwo na próbę", krotochwila ze spiewami w 3 aktach Karola Gero, muzyka Leopolda Kuhna.

„Madame Sans-Gêne", słynna komedya w 4 aktach Wiktoryna Sardou, w przekładzie K. Ehrenberga, przedstawioną będzie po raz pierwszy w dniu 21 b. m. „Madame Sans-Gène" graną będzie sześć razy z rzędu. Bilety można już od dziś nabywać w kasie teatralnej. Cała wystawa, jako to: dekoracye, meble i kostiumy wykonane są według wzorów paryskich.

Legia honorowa. Przy noworocznych odznaczeniach we Francyi, słynny felibrysta Fryderyk Mistral, autor „Mireille" i innych poematów w narzeczu prowansalskiem, który już poprzednio był kawalerem Legii honorowej, otrzymał rangę oficera. Oficerem Legii mianowany został także Jezierski, dyrektor francuskiego organu urzędowego: *Journal Officiel*. O tem, iż Aleksander Dumas otrzymał wielką wstęgę Legii, czyli mianowany został wielkim jej oficerem, donieśliśmy już poprzednio.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Galicyjskie kraj. obligacye kolejowe. *Presse* donosi, że uchwalony przez obie Izby Rady państwa projekt ustawy o używaniu mających być emitowanemi przez galicyjski Bank krajowy obligacyj kolejowych do lokowania kapitałów fundacyjnych, pupilarnych i t. p., otrzymał Najwyższą sankcyę.

Wiedeń, 8 stycznia. (*Telegram Gazety Lwowskiej*).

Na wczorajszy targ przypędzono bydła rzeźnego: 3216 sztuk opasowego, — z paszy i 1185 sztuk chudego

Razem 4381 sztuk.

Pomiędzy temi z Galicyi przypędzono 622 sztuk opasowych, — sztuk z paszy i 173 sztuk chudych, z Bukowiny 105 sztuk bydła opasowego.

Ogółem przypędzono o 842 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia, a z samej Galicyi — sztuk mniej.

Ceny towaru przedniego spadły o 50 ct. do 1 zł. średniego i pośledniego podniosły się o 50 ct. do 1 zł.

Nie sprzedano 115 sztuk.

Płacono: galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 52 zł. — ct. do 61 zł. — ct., za towar przedni po 62 zł. — ct. do 65 zł. — ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; węgierskie woły opasowe po 54 zł. — ct. do 64 zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct. do 67 zł. 50 ct.; wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; z innych krajów koronnych woły opasowe po 54 zł. — ct. do 64 — zł. — ct., za towar przedni po 65 zł. — ct. do 68 zł. — ct., wyjątkowo po — zł. — ct. do — zł. — ct.; woły z paszy po — zł. — ct. do — zł. — ct.; krowy po 22 zł. — ct. do 31 zł. — ct.; stadniki po 24 zł. — ct. do 36 zł. — ct.; bawoły po — zł. — ct. do — zł. — ct. za 100 klg. żywej wagi.

Bydło chude po 26 do 70 zł. za sztukę.

OSTATNIA POCZTA

Najd. Arcyksiężna Marya Walerya przybyła w niedzielę wieczorem z Wels-Lichtenegg do Wiednia, a wczoraj rano wyjechała do Budapesztu.

W Ministerstwie spraw wewnętrznych w Wiedniu utworzoną zostanie na podstawie Najwyż. rozporządzenia, c. k. Rada archiwalna (Archivrath), której zadaniem będzie wspomagać Rząd radą fachową we wszystkich sprawach tyczących się archiwów władz centralnych i podwładnych im organów. Rada archiwalna składa się z członków zwyczajnych i członków korespondentów, mianowanych przez Pana Ministra spraw wewnętrznych na przeciąg lat pięciu. Radzie archiwalnej przewodniczy P. Minister spraw wewnętrznych lub zastępca wyznaczony przez P. Ministra z pośród zwyczajnych członków Rady archiwalnej, na przeciąg czasu jej działalności. W posiedzeniach Rady biorą także udział prócz zwyczajnych członków, referent spraw archiwalnych w Ministerstwie spraw wewnętrznych, lub ewentualnie jego zastępca, tudzież z głosem doradczym także reprezentanci, wysłani przez inne władze centralne.

Według *N. W. Tagblattu* w decydujących kołach styryjskiej wielkiej własności ziemskiej zamierzają mandat do Rady państwa, opróżniony przez ustąpienie radcy Dworu hr. Sturghka, ofiarować Marszałkowi krajowemu, hr. Edmundowi Attems, w razie gdyby hr. Attems okazał się skłonnym połączyć obie te funkcye, podobnie jak jego poprzednik w urzędzie Marszałka Styryi, a obecny P. Minister handlu, hr. Wurmbrand.

Według jednozgodnych doniesień z Budapesztu, węgierskie przesilenie gabinetowe zostanie dzisiaj. a najpóźniej jutro ostatecznie załatwione. Tak jak w tej chwili stoi rzecz, zdaje się nie ulegać wątpliwości, że na czele nowego ministerstwa stanie dotychczasowy ban Kroacyi hr. Khuen-Hedervary. Umiał on podczas obecnego dłuższego pobytu w Budapeszcie zjednać sobie wielu przyjaciół w kołach parlamentarnych i to nietylko z klubu liberalnego, lecz także z obozu hr. Apponyi'ego.

Wczoraj odbyła się pierwsza konferencya między hr. Khuen-Hedervarym a Banffym. Zdaje się, że już na najbliższem posiedzeniu Izby deputowanych zawiadomi dr. Wekerle, iż hr. Khuen-Hedervary podjął się misyi utworzenia nowego gabinetu.

Dzisiaj zbierze się na nowo parlament niemiecki. Przewodniczący stronnictwa konserwatywnego i centrum rozesłali do członków tych stronnictw wezwanie o jak najliczniejsze wzięcie udziału w obradach parlamentu.

Nowomianowany serbski konsul generalny w Budapeszcie, p. Barlowetz, obejmie stanowisko swe z końcem b. m.

Jak wiadomo, cesarz Wilhelm nadał hr. Waldersee najwyższy order niemiecki, Czarnego Orła. Wysokie to odznaczenie interpretuje prasa dość żywo i przywiązuje do niego znaczenie polityczne. Przypomniano sobie, że jeszcze za ks. Bismarcka uchodził hr. Waldersee za „męża przyszłości" i także w początkach urzędowania hr. Caprivi'ego mówiono wiele o wpływach generała, póki nie przeniesiono go do Altony w charakterze komendanta korpusu. Teraz po ustąpieniu hr. Caprivi'ego przypuszczają, iż odznaczony tak wysokim orderem hr. Waldersee, powróci niebawem do Berlina, a mianowicie albo do gmachu generalicyi, albo też do pałacu kanclerskiego. Przypuszczenie wszakże jakoby hr. Waldersee był upatrzony na następcę ks. Hohenlohe nie zdaje się mieć podstawy, trudno bowiem przypuścić, aby cesarz Wilhelm odwoływał ze stanowiska namiestnika Alzacyi i Lotaryngii tak odpowiedniego, jak ks. Hohenlohe. po to, aby po kilku miesiącach usunąć go zupełnie ze służby państwowej. I zasługi księcia i cała przeszłość jego polityczna, i poważny wiek, nie czyniły go materyałem do chwilowego tylko wypełnienia luki po hr. Caprivim.

Do *Polit. Corresp.* donoszą z Petersburga o zamierzonych zmianach w składzie rossyjskiego ciała dyplomatycznego za granicą, mianowicie w Paryżu, w Monachium i w Belgradzie.

Do *Berl. Tagblattu* piszą z Petersburga: Wybitnie ujawnia się dążność, aby ministrów i innych dostojników wybierać z kół arystokracyi, gdyż próby powoływania na takie posady ludzi, którzy ze skromnych stosunków w górę się wybijają, w ogóle bardzo źle wypadały.

Jak donoszą dzienniki petersburskie, minister spraw zagranicznych, Giers jest ciągle chory i nie opuszcza pokoji. Obecnie choroba nie pozwala mu się zajmować urzędowemi sprawami. Ministerstwem zarządza zastępca, radca tajny Szyszkin. Stan zdrowia naczelnika m. Petersburga, Wahla, który był ciężko chory, w ostatnich czasach znacznie się poprawił.

Oficyalna depesza z Sofii stara się osłabić ujemne wrażenie, jakie wywarło za granicą manifestacyjne przyjęcie w Sofii powracającego z wygnania Cankowa. Depesza powiada, że demonstracya była sztuczną i teatralną, w czem zupełnie odpowiadała charakterowi Cankowa. W pół godziny później nikt już o niej nie mówił. Także uwolnienie Karawełowa przyjęto obojętnie.

W tych dniach zostanie ogłoszoną nominacya generała Pantelica posłem serbskim w Berlinie.

Z Rzymu donoszą do *Polit. Cor.*, że Papież powołał kardynałów Galimbertiego, Oreglię i Serafina Vanutelliego do kongregacyi studyów.

Le Myre de Villers, pełnomocnik francuski w sprawie zatargu rzeczypospolitej z Howasami na Madagaskarze, powrócić ma w najbliższym czasie do Francyi. Rozpowszechniane przez Anglików wiadomości, jakoby rząd Howasów miał zamiar zawrzeć z Francyą pokojowy układ, — według doniesień z Paryża do *Pol. Corr.* — nie znalazły potwierdzenia. Rząd francuski przygotowuje z całą energią ekspedycyę do Madagaskaru a ekspedycya ta, jeśli nie nastąpi nieprzewidziana zmiana zapatrywań w Tannanariwie, rozpocznie się na wiosnę.

W Paryżu odbył się w niedzielę, w 13 okręgu miasta, wybór ściślejszy posła do francuskiej Izby deput. Wybór ten z tego względu zasługiwał na uwagę i budził ogólne zainteresowanie, że socyaliści, którzy stanowią znaczną większość w tej dzielnicy Paryża, postawili kandydaturę Gerault Richarda, redaktora czasopisma *Chambard*, odbywającego obecnie karę więzienia za ogłoszenie artykułu, obrażającego w dotkliwy sposób prezydenta rzeczypospolitej. Wybór Gerault Richarda miał więc być rodzajem wrogiej dla Casimir-Périera demonstracyi. We wspomnianej dzielnicy Paryża jest wyborców upoważnionych do głosowania przeszło pół osma tysiąca; gdy jednak przed dwoma tygodniami wybór miał się odbyć, do urny wyborczej stanęło zaledwie pół trzecia tysiąca uprawnionych do głosowania. Już to było rodzajem fiaska dla socyalistów, wobec szalonej agitacyi jaką rozwinęli. Co gorsza jednak, Gerault Richard otrzymał wówczas zaledwie 1300 głosów, podczas gdy reszta głosów rozbiła się. Okazała się więc potrzeba wyboru ściślejszego i ten właśnie wybór odbył się w niedzielę, dnia 5 bm. W głosowaniu wzięło udział 3.730 wyborców, z czego 988 głosów padło na kandydata republikańskiego Alberta Felixa, 2742 zaś na Gerault Richarda. Gerault Richard został więc ostatecznie wybrany.

Ponieważ Richard znajduje się w więzieniu, przeto objąć może swój mandat tylko za zezwoleniem Izby. Dzisiaj, jak wiadomo, zbiera się parlament francuski i Izba zapewne zaraz zajmie się tą bardzo drażliwą sprawą. Według depesz paryskich rząd postanowił się sprzeciwić uwolnieniu Richarda z więzienia, a w danym razie uczynić z tego kwestyę gabinetową.

Z Brukseli donoszą, że podczas obrad stronnictwa prawicy belgijskiej Izby posłów nad aneksyą państwa Kongo przez Belgię, oświadczył prezes ministrów, iż aneksyi nie stoją obecnie żadne trudności na przeszkodzie. Izba obradować będzie nad tą kwestyą w lutym. — Jak z tego doniesienia zdawałoby się wynikać, w Brukseli pielęgnują doniosłe zamiary w sprawie państwa Kongo. Wiadomo, że Belgia jest związana z państwem Kongo aktem sojuszu osobowego. Niedawno, gdy król Belgów zawarł umowę z Anglią co do terytoryum afrykańskiego, wystąpiły przeciw temu gabinety niemiecki i francuski. Sprawę zażegnano, ale obecnie zjawia się inny powód nieporozumień. Mianowicie w obrębie państwa Kongo funkcyonuje kilku oficerów belgijskich. Otóż rząd francuski dał do zrozumienia rządowi belgijskiemu, że może zdarzyć się pewnego dnia, iż wojska francuskie wkroczą do Kongo i w starciu z potęgą zbrojną tego państwa mogą mieć sprawę z oficerami czynnymi armii belgijskiej. Sprzeciwia się to prawu międzynarodowemu, ażeby oficerowie, znajdujący się w służbie czynnej jednego państwa, organizowali armię drugiego, nadto zaś stosunek taki nie zgadza się z zasadą neutralności. — Potrzeba zapobieżenia podobnym zatargom może sprawić, że król Leopold wcześniej, niż zamierzał zamieni państwo Kongo na prostą kolonię belgijską, co pierwotnie miało nastąpić dopiero w r. 1900.

Z Szanghai donoszą, że w Mugdenie panuje zupełna anarchia. Pomiędzy wojskami chińskiem i mandżurskiem przychodzi do ciągłych krwawych starć. Do Mugdenu przybyło 12.000 żołnierzy chińskich dla wzmocnienia załogi. Odgrywają się straszne sceny podczas marszu i w Mugdenie. Żołnierze mordują wszystkich, którzy nie są im ślepo posłuszni.

Times donosi z Pekinu, że cesarz przyjmował w niedzielę na audyencyi pożegnalnej odjeżdżającego do Japonii wysłannika, który jest upoważniony do rokowań pokojowych. Japonia odrzuca projekt zawieszenia broni. Poseł amerykański sądzi, że i teraźniejsze rokowania będą bezskuteczne. Japończycy są zdecydowani zawrzeć pokój dopiero wówczas, skoro Pekin zostanie zajęty.

New York Herald otrzymał wiadomość z Szanghai, iż rząd chiński gotów jest odkupić od Japończyków port Artur. Chiny nigdy nie zgodzą się na odstąpienie chociażby cząstki swojego terytoryum.

Japończycy mają znajdować się teraz pod Wei-hai-wei i przygotowywać się do ataku.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 8 stycznia. *Wiener Ztg.* ogłasza: Pan Minister wyznań i oświaty mianował suplenta przy seminaryum nauczycielskiem w Tarnowie Tadeusza Czaykowskiego, rzeczywistym nauczycielem w tym zakładzie.

Wiedeń, 8 stycznia. (*Telegram pryw.*) Doniesienie dzienników jakoby generalny dyrektor dla spraw pocztowych i telegraficznych w Ministerstwie handlu, szef sekcyi Obentraut miał pójść na pensyę, jest nieprawdziwe. P. Obentraut pozostaje nadal na swem stanowisku.

Budapeszt, 8 stycznia. Najdost. Arcyksiężna Marya Teresa przybyła tu wczoraj, powitana na dworcu kolei przez Najj. Pana. Liczna publiczność powitała Najd. Arcyksiężnę entuzyastycznie.

Budapeszt, 8 stycznia. W dobrze poinformowanych kołach zapewniają, że przesilenie ministeryalne zbliża się ku końcowi. Ogólnie panuje przekonanie, że hr. Khuen Hedervary, który wczoraj popołudniu o godzinie 4 miał u Najj. Pana ponowne posłuchanie, otrzyma dzisiaj misyę utworzenia gabinetu.

Hr. Khuen-Hedervary konferował wczoraj wieczorem dłuższy czas z dr. Wekerlem i Banffym.

Stuttgart, 8 stycznia. Małżonka księcia Albrechta Württemberskiego powiła dziś rano szczęśliwie syna.

Belgrad, 8 stycznia. Ponieważ Towarzystwo żeglugi na Dunaju, Gagaryna, nie mogło z powodu przeszkód w żegludze przy Żelaznej Bramie dopełnić nałożonego kontraktem obowiązku co do dostarczania nafty dla administracyi monopolów serbskich, przeto rząd serbski uczynił dowóz nafty do Serbii wolnym za opłatą taksy z tytułu monpolu, po 42 denarów od centnara metrycznego.

Petersburg, 8 stycznia. (*Tel. pryw*) W najbliższym czasie nastąpią pewne zmiany w reprezentacyi dyplomatycznej Rossyi za granicą. Między innymi br. Mohrenheim ma pójść na pensyę.

Paryż, 8 stycznia. (*Telegram pryw.*) Jako przyczynę odwołania ambasadora włoskiego Ressmanna, uważają ogólnie artykuły dzienników *Temps* i *Débats* przeciwko Crispi'emu. Ressmann nietylko im nie przeszkodził, ale podobno sam je inspirował.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 8 stycznia 1895 r. godz. 2 minut 16. Alpejskie Towarzystwo górnicze 98·—, Węgierskie akcye kredytowe 500·25, Akcye anglo-austryackie 185·—, Akcye banku Union 317·—, Akcye kolei Karola Ludwika 217·25, Akcye kolei Północnej 349·—, Akcye kolei Południowej 106·—, Losy tureckie 73·20, Akcye kolei państwowej 399·50, Akcye kolei Lwowsko-Czerniowieckiej 297·50, Akcye kolei węgierskiej Północno-wschodniej 97·50, Wiedeńskie losy komunalne 174·—, Akcye tytoniowe 232·25, Węgierskie obligacye indemnizacyjne 97·—, Akcye kolei Elbetal 274·—, Akcye banku dla krajów koronnych 282·10, 4-prc. węgierska renta złota 123·90, Akcye banku związkowego 159·50, Rubel papierowy 1 33·50, Węgierska renta papierowa 99·—, Usposobienie silne.

Giełda zagraniczna, dnia 7 stycznia 1895 r. godzina 5 minut — Paryż: 3-prc. renta 101·95, lombardy —·—. Usposobienie —. Berlin: Ruble rossyjskie 219·80, Akcye kredytowe 248·75, Polskie listy zastawne 68·90, Papiery galicyjskie 105·70, Rossyjsko-wschodnia 4-prc. pożyczka przyjęcie pro ultimo 65·35, Austryackie banknoty 164·35. Usposobienie —.

Odpowiedzialny Redaktor **Adam Krechowiecki.**

Ruch pociągów kolejowych

ważny od 1 maja 1894 r. według czasu środkowo-europejskiego.

Do Lwowa przychodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Z Krakowa, (Berlina, Wrocławia Wiednia)	2·32	5·25	9·00	**6·10**	**9·00**
Z Warszawy . . .	—	5·25	9·00	**6·10**	**9·00**
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^1/_6$ do włącznie $^{31}/_8$	—	—	9·00	—	—
Z Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów	—	—	—	—	9·00
Z Muszyny - Krynicy przez Tarnów lub Rzeszów (tylko od $^{25}/_6$ do włącznie $^{15}/_9$)	—	5·25	—	—	—
Z Muszyny-Krynicy p. Stryj	—	—	8·34	**12·10**	—
Z Nadbrzezia i Tarnobrzega	—	—	—	6·10	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. główny)	2·12	**9·29**	9·10	5·45	—
Z Podwołoczysk i Brodów (na dw. Podzam.)	1·58	**9·13**	8·45	5·19	—
Z Suczawy	**9·40**	—	7·37	12·27	**6·35**
Z Kimpolunga . . .	**9·40**	—	7·37	—	—
Z Radowiec	**9·40**	—	7·37	—	**6·35**
Z Berhometu n. S. i Czudyna	**9·40**	—	—	—	—
Z Nowosielicy . . .	**9·40**	—	—	—	**6·35**
Ze Słobody rungurskiej kopalni	**9 40**	—	—	—	**6·35**
Z Husiatyna przez Halicz	**9·40**	—	7·37	—	—
Z Czortkowa przez Halicz	—	—	—	12·27	—
Z Bełzca, Sokala Jaros.	—	—	—	4·45	—
Ze Sokala	—	—	7·48	4·45	—
Z Ławocznego (Pesztu Miszkolca, Szerencsa Munkasca, Chyrowa i Stanisławowa przez Stryj	—	—	8·34	**12·10**	—
Ze Skolego, Chyrowa, Stanisławowa i Borysławia przez Stryj	—	—	2·02	—	—
Ze Skolego i Stryja	—	—	**8·47**	—	—

Ze Lwowa odchodzą:	Pociągi pospieszne		Pociągi osobowe		
Do Krakowa, (Wiednia, Wrocławia, Berlina)	2·24	**10.10**	**4·50**	10·35	**6·55**
Do Warszawy . . .	—	**10.10**	**4·50**	—	**6·55**
Do Muszyny-Krynicy i Chabówki p. Tarnów lub Rzeszów . . .	—	**10.10**	—	—	**6·55**
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów (tylko od $^1/_6$ do włącznie $^{31}/_8$)	—	—	—	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Tarnów . .	—	—	**4·50**	—	—
Do Muszyny - Krynicy przez Stryj . . .	—	—	—	**7·10**	—
Do Nadbrzezia i Tarnobrzegu	—	**10.10**	**4·50**	—	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. głównego)	6·08	2.44	9·40	**10·20**	—
Do Podwołoczysk i Brodów (z dw. Podzam.)	6·22	2.55	10·04	**10·47**	—
Do Suczawy	6·15	—	10·15	2·55	**10·30**
Do Czortkowa przez Halicz	—	—	—	2·55	—
Do Husiatyna przez Halicz	6·15	—	—	—	**10 30**
Do Słobody rungurskiej kopalni	—	—	10·15	—	**10·30**
Do Nowosielicy . .	6.15	—	—	—	—
Do Berhomethu n. S. i Czudyna	6·15	—	—	—	—
Do Radowiec . . .	6·15	—	10·15	—	**10·30**
Do Kimpolunga . .	6·15	—	—	2·55	—
Do Sokala	—	—	9·20	**6·45**	—
Do Bełzca Sokala Jaros.	—	—	9·16	—	—
Do Borysławia p. Stryj	—	—	5·40	9·50	—
Do Ławocznego (Munkasca, Szerencsa, Miszkolca, Pesztu i Chyrowa przez Stryj) .	—	—	9·40	**7·10**	—
Do Stanisławowa przez Stryj	—	—	9·50	**7·10**	—
Do Skolego, Hrebenowa i Chyrowa p. Stryj	—	—	9·50	—	—
Do Stryja i Skolego	—	—	3·05	—	—

UWAGA.

Godziny drukowane grubemi czcionkami oznaczają porę nocną od godziny 6 wieczór do godziny 5 min. 59 rano.

Czas średnio-europejski różni się od czasu lwowskiego o 36 min.; 12.00 czas średnio-europejski = 12 36 czas lwowski.

W biurze informacyjnem c. k. austr. kolei państwowych we Wiedniu (I. Johannesgasse 29), jakoteż w biurze informacyjnem ces. kr. austryackich kolei państwowych we Lwowie (ulica Trzeciego Maja L. 3, Hotel Imperial) sprzedaż biletów strefowych, okrężnych, dowolnie zestawialnych zeszytów do jazdy, taryf i rozkładów jazdy w formacie kieszonkowym. Informacye w sprawach taryfowych i przewozowych.

Nadesłane.

Wystawy i Muzea.

— **Nieustająca wystawa** zjednoczonego Towarzystwa przyjaciół sztuk pięknych, przy placu św. Ducha l. 10, I. piętro, jest otwarta codziennie od godziny 10 rano do godz. 5 po południu. — Wstęp od osoby kosztuje w niedzielę 15 ct., w dnie powszednie 30 ct. Dla członków wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Dzieduszyckich** przy ulicy Teatralnej l. 18 otwarte dla publiczności w święta i niedziele od godziny 10 do 11 przed południem, we środy i soboty od godziny 11 do 3. Wstęp wolny.

— **Muzeum imienia Lubomirskich** otwarte codziennie od godziny 9 rano do 1 z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych; we wtorki zaś i piątki od godziny 3 do 5 po południu.

Cennik lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dn. 8 stycznia 1895.

(bez kuponu bieżącego)

	płacą walutą zł.	ct.	żądają austr. zł.	ct.
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Lud. po 200 zł. mk.	216	—	219	—
Kol. lwow.-czer.-jas po 200 zł. wa.	293	—	296	—
Banku hip. gal. po 200 zł. w. a.	435	—	448	—
Banku kred. gal. po 200 zł. w. a.	—	—	215	—
2. List. zast. za 100 zł.				
Banku hip. 5 pr. w. a. w 40 l.	101	20	101	90
„ „ 5 pr. w. a. wylosowane z 10 pr. premią	110	20	110	90
Banku hip. $4^1/_2$ pr. los. w 50 l.	100	—	100	70
Banku kr. $4^1/_2$ pr. w. a. los. w 51 l.	100	50	101	20
„ „ 4% pr. w. a. „ w 57 l.	96	80	97	50
Tow. kred. gal. ziems. 4 pr. w. a. I. emis.	98	30	9)	—
Tow. kred. gal. ziem. 4 pr. w. a. los w $41^1/_2$ lat	97	60	98	30
4 prc w. a. los. w 56 l.	97	30	98	—
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Gal. zakł. kred. włoś. w likwidacyi (daw. 5 pr.) $2^1/_4$pr. w. a. . .	—	—	—	—
Ogól. rol. kred. Zakład dla G. i B. w likw. 6 r. w. a. los. w 15 lat	—	—	—	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. gal. 5 pr. m. k.	—	—	—	—
Gal. funduszu propin. 4pr. w. a.	97	30	98	—
Bukow. fund. propin. 5 pr. w. a.	101	70	—	—
Komunalne Banku kraj. 5% II. em.	102	—	102	70
Pożyczki kr. 6 pr. w. a. . . .	105	50	—	—
Pożyczki kr. $4^1/_2$ pr. w. a. . .	100	—	100	70
„ „ „4 „ „ . .	96	30	97	—
„ „ „4% koronowej .	96	50	97	20
Losy miasta Krakowa	26	50	28	50
„ „ Stanisławowa . .	45	—	48	—
5. Monety.				
Dukat cesarski	5	80	5	90
Napoleondor	9	81	9	91
Półimperyał	10	10	—	—
Rubel rossyjski srebrny . . .	1	30—	1	34—
„ „ papierowy . . .	1	33—	1	34—
100 marek niemieckich . . .	60	60	61	—

Kurs giełdy wiedeńskiej.

Dnia 5 stycznia 1895.

Dług państwa.	płacą	żądają
Jednolity dług państwa w banknot. maj-listopad	100.50	100.70
luty-sierpień	100.50	100.70
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	100.45	100.65
kwiecień-październik	100.40	100.60
Losy z roku 1854 po 250 zł. mk. 4pr.	148.50	149.50
„ „ 1860 po 500 zł. wa. 5pr.	157.—	158 —
„ „ 1860 po 100 zł. 5 pr. .	163.—	164.—
„ „ 1864 po 100 zł. . . .	197.25	—.—
„ „ 1864 po 50 zł. . . .	197.25	—.—
Renty Com. po 42 litr. austr. . .	—.—	—.—
Listy zast. domen. państw po 120 zł. 5 pr.	161.25	162 25
Austr. renta zł. wolna od podat. 4 pr.	125.—	125.20
Renta koronna 4 pr. za 200 k. . .	99.70	99.90
2. Obligacye. indem. 5 pr. (za zł. m. k.)		
Bukowiny	—.—	—.—
Galicyi	—.—	—.—
Niższej Austryi	109.75	—.—
Siedmiogrodu	—.—	—.—
Węgier za 100 zł. w. a. 4 pr. . .	97.75	98.75
3. Akcye.		
Bank Anglo aust. 200 zł. emit. zł.	179.25	180.25
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	406.—	406.50
Niższo-austr. tow. eskont. po 500 zł.	809.—	811.—
Gal. banku hip. po 200 zł. . . .	—.—	—.—
Gal. banku d. h. i prz. á zł. 200 wpl. 40pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziem. a 200 zł.	—.—	—.—
Bank dla krajów koronnych a 200 zł.	279.10	279.70
Bank austro-węgierski a 600 zł.	1045.—	1046.—
Kol. Albrechta 200 zł. w srebrze .	—.—	—.—
Austr. Tow. żegl. par. dun. po 500 zł. mk.	534.—	536.—
Kol. Cesarz. Elżbiety po 200 zł. mk.	—.—	—.—
Kol. Rzeszów Tarn. (w. a.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł. m. k.	3485.—	3490.—
Kol. Kar. Ludw. po 209 zł. m. k.	—.—	—.—
Lwów-Czer. kol. I· po 200 zł. a. w.	294.25	295.—
Tow. kol. żel. państw. po 200 zł. aw.	202.69	293.—
I. kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	206.26	207.23
4. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Gal. i Bukowiny w 15 l. 6pr.	—.—	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. w złocie w 50 l.	124.25	125.25
Powsz. austr. zakł. kr. ziems. 4 pr. a. w. w 50 l.	98.80	99.60
„ „ „ „ „ 3 pr.	116.20	116.60
„ „ „ „3 pr. em. 1889	117.50	118.25
Gal. zak kr. ziem. krak. los. w 18 l. 6pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 20 l. 7 pr.	—.—	—.—
„ „ „ „ „ „ w 36 l. 6 pr.	—.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 pr. . .	98.50	—.—
„ „ „ „ „ po 4pr. w 41 l. wyl.	98.50	—.—
„ „ „ „ „ po $4^1/_2$ pr. w 62 latach zwrotne	98.26	98.75
Banku kraj. $4^1/_2$ pr. wa. los. w51 $^1/_2$ l.	100.85	101.—
Obligi komunalne Banku krajowego 5 pr. w. a. I. emisyi	—.—	—.—
Gal. banku hip. 5 pr. w 40 l. wyl. .	102.50	103.70
Banku aust. węg. $4^1/_2$ pr.	101.50	102.50
Węg. Zakł. kred. ziem. akc. w 39 l. wyl. po 5 pr.	100.—	100.80
„ „ „ „ wyl. $4^1/_2$ pr. .	100.60	101 40
„ „ „ „ w 41 l. wyl. po 4 prc.	96.—	96.90
5. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kolej Albrechta a 300 zł. 5 pr. aw.	—.—	—.—
Tow. kol. żel. Rzeszów-Tarnów (w. ex.) a 300 zł. 5 pr. w srebrze . . .	—.—	—.—
Kol. północna po 100 zł. em. 1886 4%	101.—	102.—
„ „ po 100 zł. „ 1887 „	101.50	102.50
Kol· gal. Kar. Lud. em. z r. 1881 po 300 zł. $4^1/_2$ pr.	—.—	—.—
detto (Jarosław-Sokal) .	—.—	—.—
Kol. Gal. Lwów-Czern.-Jas. em. a 300 zł. 4 pr. w srebrze z r. 1884 . .	92.20	93.—
z r. 1884 . .	98.30	99.30
z r. 1866 . .	—.—	—.—
z r. 1872 . .	—.—	—.—
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 pr. w sr.	107.65	108.65
Węg. regulacya Cisy po 100 zł. 4 pr.	143.25	143.75
6. Losy.		
Inst. kr. dla han. i pr. po 100 zł. aw.	199.—	199.50
Clarego po 40 zł. m. k.	58.—	59.—
Tow. żegl. p. na Dunaju po 100 zł. mk.	149.—	151.—
Keglewicha po 10 zł. m. k. . . .	—.—	—.—
Losy miasta Krakowa po 20 zł. aw.	—.—	—.—
Pożyczka miasta Lublany po 20 zł.	—.—	26.50
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. aw.	61.75	62.50
Palfiego po 40 zł. m. k.	57.—	58.—
Czerwon. krzyża aust. Tow. po 10 zł.	18.—	18.30
„ „ węg. „ po 5 zł.	12.—	12.40
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa po 10 zł. a. w.	23.50	24.50
Salma po 40 zł. m. k.	70.50	71.—
St. Genois po 40 zł. m. k.	72.50	74.50
Poż. m. Stanisławowa (po 20 zł, aw.)	46.—	48.—
Pożyczki Tryestu po 100 zł. m. k. .	149.—	151.—
„ „ po 50 zł. a. w. .	—.—	—.—
Waldsteina po 20 zł. m. k·	—.—	—.—
Windischgratza po 20 zł. m. k. . .	—.—	—.—
7. Weksle (za 3 miesiące).		
Augsburg na 100 w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 marek w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Hamburg za 190 marek w. p. n. . .	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	124.05	124.40
Paryż	49.32.5	49.37.5—
Kurs złota.		
Dukat cesarski mon.	5.83.—	5.85.—
„ pełnej wagi	5.81.—	5.83.—
Korona	—.—	—.—
20-frankówka	9.86.	9.87.5—
Rosyjski półimperyał	—.—.—	—.—.—
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

DZIENNIK URZĘDOWY.

Licytacye.

L. 2457 [83 3—3]

C. k. **Sąd** powiatowy w Radomyślu ogłasza, iż celem zaspokojenia wierzytelności Alty Keilowej w kwocie 219 zł. z pn., 800 **zł.** z pn., 85 zł. z pn. etc. odbędzie się w gmachu tegoż sądu dnia 13 lutego 1895 i dnia 20 marca 1895 zawsze o godzinie 10 rano sprzedaż przez publiczną licytacyę następujących nieruchomości Jana Bajorka własnych:

1. połowy realności lwh. 14 ks. grunt. gm. kat. Wólka dulecka,
2. realności lwh. 316 ks. gr. gm. kat. Dulcza wielka,
3. połowy realności lwh. 198 ks. grunt. gm. kat. Radomyśl,
4. połowy realności lwh. 199 ks. grunt. gm. kat. Radomyśl,
5. połowy realności lwh. 200 ks. grunt. gm. kat. Radymyśl,
6. połowy realności lwh. 201 ks. grunt. gm. kat. Radomyśl.

Cena wywołania wynosi: nieruchomości pod 1) kwotę **797 zł.** 36 ct., wadyum kwotę 79 zł. 74 ct. nieruchomości pod 2) kwotę **150 zł.**, wadyum kwotę 15 zł., nieruchomości pod 3) kwotę 75 zł., wadyum kwotę 7 zł 5 ct.; nieruchomości pod 4) kwotę 350 zł., wadyum kwotę 35 zł.; nieruchomości pod 5) kwotę 50 zł., wadyum kwotę 5 zł.; nieruchomości pod 6) kwotę 90 zł., wadyum kwotę 9 zł. w. a.

Warunki licytacyjne można przejrzeć w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest adw. dr. Orliński w Radomyślu.

Radomyśl, 30 października 1894.

L. 14082 [73 3—3]

W tut. Sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano w dniu 12 lutego 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 12 marca 1895 nawet poniżej takowej licytacya realności według wyk. hip. l. 288 gminy kat. Słoboda konkolnicka Antoniego, Marcelego i Józefa Pielichowskich własnej, na rzecz c. k. uprz. gal. Zakładu kredyt. włościańskiego w likwidacyi we Lwowie pto reszty 99 zł. 36 ct. z pn.

Cena wywołania 700 zł.

Wadyum 70 zł. w. a.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.

Dla wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. adw. dr. Albina Lehmana w Bursztynie.

Bursztyn, 25 listopada 1894.

L. 6461 [8447 3—3]

C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że celem zaspokojenia wierzytelności Mechla Herziga wynoszącej 118 zł. w. a. z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż przez publiczną licytacyę całej realności pod lk. 15 a) położonej objętej wyk. hip. l. 16 w księdze gruntowej gminy kat. Dębica wraz z pod. 1 karty własności do dłużnika Abrahama Schreiera należącej w sądzie tutejszym w biurze nr. 2 w dwóch terminach a mianowicie dnia 28 lutego 1895 i dnia 28 marca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cena wywołania 1398 zł. 60 ct.

Wadyum 140 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono c. k. notaryusza Wisłockiego z zastępstwem p. Leopolda Hetpera.

Resztę warunków licytacyi, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze.

Dębica, 15 września 1894.

L. 4631 [19 3—3]

W ck. Sądzie pow. w Skawinie odbędzie się celem zaspokojenia wierzytelności Tow. zal. w Krakowie w kwocie 850 zł. z pn. w dniu 6 marca 1895 i 19 kwietnia 1895 każdym razem o gd. 9 rano przymusowa sprzedaż realności lwh. 7 w Borku fałęckim Andrzeja br. Konopki własnej.

Cena wywołania wynosi 7720 zł.

Wadyum 772 zł.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowany adw. Dzikowski w Skawinie.

Skawina, 20 października 1894.

L. 15152 [8432 2—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności w Lipicy położonej wedle wyk. hip l. 540 tejże gminy dłużników Bernarda Weidmana i masy leżącej Hindy zam. Apfel własnej, na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego we Lwowie w kwocie 6 zł. 96 ct. i 84 zł. 70 ct. dnia 1 marca 1895 i dnia 3 kwietnia 1895 o godz. 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania **4450 zł**, na drugim zaś i poniżej takowej.

Wadyum 445 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, 11 grudnia 1894

L. 9683 [52 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Rudkach zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 250 zł. a. w. z pn. odbędzie się na rzecz Pinkasa Mojżesza Littmana syna Fegi w tutejszym sądzie powiatowym egzekucyjna licytacya posiadłości l. wyk. hip. 328 gminy Szołomienice objętej dłużnika Markusa Leiby Weisengrüna własnej w dwóch terminach, mianowicie dnia 6 marca 1895 i dnia 17 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Na pierwszym terminie nastąpi sprzedaż tylko za lub wyżej ceny szacunkowej a na drugim nawet poniżej takowej.

Cena wywołania wynosi dla tej realności kwotę 400 zł.

Wadyum wynosi 10 prc.

Wyciąg hipoteczny i resztę warunków można przejrzeć w tus. registraturze.

Kuratorem wierzycieli ustanowiony jest Stanisław Dembowski w Rudkach.

Rudki, 7 grudnia 1894.

L. 16938 (104 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Gorlicach rozpisuje na zaspokojenie wierzytelności Leiby Sterna w kwocie 156 zł. 90 ct. publiczną egzekucyjną sprzedaż 5/8 części realności pod nk. 220 w Gorlicach położonej dłużnika Ludwika Kamińskiego własnych, na dzień 20 lutego i 22 marca 1895 każdym razem o godz. 10 rano w Gorlicach.

Cena wywołania 718 zł. 75 ct.

Wadyum 72 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanawia się p. adw. dr. Śleczkowskiego w Gorlicach.

Resztę warunków licytacyjnych, protokół oszacowania i wyciągi hipoteczne przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Gorlice, 12 grudnia 1894.

L. 14495 (8574 1—3)

Zawiadamia się chęć kupna mających, że w tutejszym sądzie powiatowym miej.-del. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod nk. 139 wh 132 gminy Ruska wieś na pokrycie wierzytelności Franciszki 1o Jasiewicz 2o Bilut w kwocie 170 zł. w dniach 7 marca 1895 i 5 kwietnia 1895 każdym razem o godzinie 10 rano.

Cena wywoławcza 1400 zł.

Wadyum 140 zł.

Resztę warunków licytacyjnych w sądzie można przejrzeć.

Rzeszów, 17 października 1894.

L. 3743 (8524 1—3)

Dnia 7 marca 1895 i dnia 18 kwietnia 1895 o godz. 10 rano odbywać się będzie w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności nr. 74 w Białce położonej, whl. 311 objętej Józefa Gasnera własnej, celem zaspokojenia pretensyi Jana Swirgula w kwocie 95 zł. 70 ct.

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum wynosi 40 zł.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiono dr. Marcina Kozłeckiego adwokata w Nowym Targu.

Akt oszacowania, wyciąg hipoteczny i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. Sąd powiatowy.

Nowy Targ, 28 września 1894.

L. 11943 (143 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Janowi Jacewskiemu o zapłacenie 13 rat po 6 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż realności dłużnika wyk. hip. 343 w Herodnicy położonej w dwóch terminach dnia 6 lutego 1895 i dnia 7 marca 1895 o 9 godz. rano w sądzie tutejszym.

Cona wywołania w kwocie 223 zł.

Wadyum 22 zł. 30 ct

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 4 września 1894.

L. 12845 (142 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Doci Stefaniuk i tow. przeciw masie spadkowej śp. Teodora Stefaniuka o zniesienie współwłasności realności wyk. hip. 502 ks. gr. dla gminy Targowica objętej, odbędzie się na dniu 6 lutego 1895 i dniu 7 marca 1895 o godzinie 10 rano w tutejszym sądzie przymuso a publiczna licytacya powyższej realności z wyłączeniem parcel grunt. 649 i 651 za cenę szacunkową 1092 zł. lub wyżej takowej

Wadyum 109 zł. 20 ct.

Kuratorem niewiadomych wierzycieli mianowano adw. dr. Okuniewskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 12 września 1894.

L. 3617 (153 1—3)

Dnia 29 stycznia i dnia 5 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności lwh. 149 ks. gr. gminy Wituszyńce objętej, Chaji Rosner własnej, celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kredyt. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie w kwocie 500 zł.

Cena wywołania 1200 zł.

Wadyum 120 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli, ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 20 lipca 1894.

L. 4771 (152 1—3)

Dnia 30 stycznia i dnia 6 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 48 w Rożubowicach położonej, według wykazu hipotecznego l. 79 w całości i 100 w połowie Anny, Piotra i Michała Molendów własnej celem zaspokojenia wierzytelności Szymona Rispłera w kwocie 61 zł.

Cena wywołania 398 zł.

Wadyum 40 zł.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli, ustanowiono c. k. notaryusza p. Ignacego Kriegseisena.

Z c. k. Sądu powiatowego.

Niżankowice, 13 sierpnia 1894.

L. 11348 (157 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Nadwórnie zawiadamia, że przymusowa publiczna sprzedaż realności w Nadwórnie położonej, wyk. hip. 529 objętej, dłużnika Jurka false Hawryły Koczerzuka własnej, na zaspokojenie pretensyi Jossla Hübnera 50 zł. z pn. w dniach 23 stycznia i 20 lutego 1895 każdym razem o godzinie 10 rano odbędzie się.

Cena wywołania 140 zł.

Wadyum 14 zł.

Nadwórna, 6 października 1894.

L. 6283 (130 1—3)

W c. k. Sądzie obwodowym w Sanoku w sali nr. 25 odbędzie się 24 stycznia 1895 o godzinie 10 rano sprzedaż kosztowności i 12 prc. brutto dochodu z kopalni nafy „Fryderyk" w Polanie do masy rozbiorowej Hansa hr. Bulowa należących za jakąkolwiekbądź cenę.

O czem się chęć kupienia mających zawiadamia.

Sanok, 11 grudnia 1894.

L. 59551 [90 1-3]

C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że w sali rozpraw tegoż sądu w celu zaspokojenia pretensyi c. k. uprz. gal akc. banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 291 zł. 99 ct. w. a. z pn. odbędzie się dnia 21 lutego 1895 o godz. 10 przed południem przymusowa licytacya do Słuwy Lei Byk i innych należącej realności pod lk. 257 m. we Lwowie położonej, na którym terminie realność ta nawet niżej ceny wywołania 7000 zł. za jakąbądź cenę sprzedaną zostanie, żejako wadyum kwota 350 zł. złożoną być ma

Warunki licytacyjne w registraturze sądowej przejrzeć lub odpisać wolno, nareszcie, że dla wszystkich tych, którzyby po wydaniu wyciągu tabularnego, to jest po dniu 4 stycznia 1894 prawa rzeczowe na wspomnianej realności nabyli, lub' którymby uchwały sądowe niniejszej sprawy egzekucyjnej dotyczące, z jakiegbądź powodu doręczone być nie mogły adw. dr Zion kuratorem a jego zastępcą adw. dr. Tenner mianowany został

Lwów, dnia 29 grudnia 1894.

L 7464 [86 1—3]

C k Sąd powiatowy w Sołotwinie podaje do wiadomości, że w sprawie egzekucyjnej Wysokiego Skarbu przeciw Fiszlowi Katz pto 15 zł w a z pn. odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności wyk. hip l 503 gm kat. Rosulna objętej w dwóch terminach dnia 28 lutego 1895 i dnia 28 marca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem, w których realność ta przy pierwszym terminie tylko wyżej lub za cenę szacunkową, w drugim terminie także niżej ceny szacunkowej sprzedaną zostanie.

Cena wywołania 310 zł.

Wadyum 31 zł

Resztę warunków przejrzeć można w tus. archiwum.

Sołotwina, 10 października 1894.

L 9255 [8474 1—3]

C. k Sąd powiatowy w Bukowsku podaje do wiadomości, że w celu ściągnięcia sumy 366 zł. na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego w likwidacyi we Lwowie odbędzie się dnia 4 marca 1895 o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż realności dłużników Katarzyny z Paćków Czaban i innych objęta wykazem hipotecznym l 88 gminy Niebieszczany

Cena wywołania 400 zł.

Wadyum 40 zł

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądu

Dla wierzycieli, którzyby po wystawieniu wyciągu tabularnego, tj. po dniu 24 listopada 1894 prawa zastawu uzyskali lub tych, którymby uchwała niniejsza względem dozwolenia licytacyi lub inne uchwały w tej sprawie wydane z jakiegokolwiek powodu doręczone być nie mogły, ustanawia się na ich koszt i niebezpieczeństwo kuratorem ad actum p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku.

Bukowsko, 24 listopada 1894.

L. 15549 (8431 1-3)

C. k. Sąd powiatowy w Rohatynie ogłasza, że przeprowadzi w swem zabudowaniu przymusową publiczną sprzedaż realności wedle whl. 83 gm. Fraga dłużników Hryńka i Anny Koroliszyn wedle whl. 233 tejże gm. Szulima i Iny Fenstera; wedle whl. 243 ks. gr. gm. Fraga Feski Koraliszyn ur. Dragańczuk wedle whl. 260 tejże gminy Andrucha Kruchlaka, Luzera Inpienera i Jakóba Blasenbauma po 2/12, zaś Szulima i Iry Fenstera po 3/12 części, wedle whl. 25 ks. gr. gm. Podburze Maryi Pawłów ur. Koroliszyn wedle whl. 106 tejże gm. Jacka Koroliszyna a wedle whl. 107 tejże gm. Podburze, Szulima Fenstera własnej na zaspokojenie wierzytelności Banku krajowego we Lwowie w kwocie 41 zł. 74 ct. etc. dnia 14 marca 1895 i dnia 17 kwietnia 1895 o godz. 10 rano na pierwszym terminie za lub wyżej ceny wywołania 2075 zł., na drugim zaś i poniżej takowej.

Z tej ceny wywołania przypada na realność lwh. 83 ks. gr. gm. Fraga kwota 930 zł., lwh. 233 ks. gr. gm. Fraga kwota 185 zł., lwh. 243 ks. gr. Fraga kwota 296 zł. i lwh. 260 ks. gr. Fraga kwota 446 zł., zaś na realności lwh. 25 ks. gr. gm. Podburze kwota 80 zł., lwh. 106 gminy Podburze kwota 76 zł. a lwh. 107 ks. gr. Podburze kwota 62 zł.

Wadyum wynosi 208 zł.

Resztę warunków, wyciąg hipoteczny, akt ocenienia można przejrzeć w sądzie.

Kuratorem nieznanych wierzycieli ustanowiony Kazimierz Abgarowicz w Rohatynie.

Rohatyn, 3 grudnia 1894.

L. 7215 (155 1—3)

Dnia 16 stycznia i 20 lutego 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusową licytacyę realności pod lk. 386 w Niżankowicach położonej Ewy Pipskiej własnej celem zaspokojenia wierzytelności Pinkasa Baumana w kwocie 15 zł. 70 ct.

Cena wywołania 45 zł.

Wadyum 4 zł. 50 ct.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Adolfa Medweckiego z Niżankowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 30 grudnia 1894.

L. 2858 (151 1—3)

Dnia 22 stycznia i dnia 26 lutego 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 47 w Wołodowicach położonej według wyk hip. l. 36 tejże gminy Nastki Moskowicz własnej celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred ziem w likwidacyi we Lwowie 9 rat po 7 zł. 50 ct. z pn.

Cena wywołania 450 zł.

Wadyum 45 zł.

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko za cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nie należycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Kriegseisena z Niżankowic.

C. k Sąd powiatowy.

Niżankowice, 25 czerwca 1894.

L. 3001 (154 1—3)

Dnia 5 lutego i dnia 12 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem odbędzie się w tut. sądzie publiczna przymusowa licytacya realności pod lk. 71 w Hermanowicach położonej, składającej się z ciała hipotecznego l. 58 ks. gr. gm. tejże Herscha Ringlera własnego, z ciała hip. l. 105 tejże gminy, Tekli Kasztelan własnego i z ciała hip. l. 112 tejże gm. na rzecz Iwana i Kaśki Korablów po połowie zapisanego celem zaspokojenia wierzytelności gal. Zakładu kred. ziemskiego w likwidacyi we Lwowie, składającej się z 6 rat po 35 zł. w. a. z pn.

Cena wywołania dla ciała hip. l. 58 1000 zł., dla ciała hip. l. 105 100 zł. a dla ciała hip. 112, 300 zł.

Wadyum 100 zł., 20 zł. i 30 zł

Na pierwszym terminie realność ta sprzedaną zostanie tylko cenę wywołania lub wyżej, na drugim zaś terminie także niżej ceny wywołania.

Kuratorem niewiadomych lub nienależycie uwiadomionych hipotecznych wierzycieli ustanowiono Ignacego Kriegseisena z Niżankowic.

C. k. Sąd powiatowy.

Niżankowice, 30 września 1894.

L. 11201 (140 1—3)

W tut. sądzie odbędzie się o godzinie 10 rano dnia 30 stycznia 1895 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 27 lutego 1895 nawet poniżej takowej licytacya 6/7 części realności wyk. hip. l. 10 gminy kat. Gliniany objętej Nechema Leizora, Ozyasza, Sary, Ryfki i Borucha Bassechesów własnych na rzecz Hllela Pinelesa pto 328 zł. z pn.

Cena wywołania 857 zł. 14 ct.

Wadyum 86 zł.

Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tusąd registraturze.

Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem p. Szymona Czestyńskiego.

C. k. Sąd powiatowy.

Gliniany, dnia 21 listopada 1894.

L. 10962 (144 1—3)

W sprawie egzekucyjnej Chaje Dine Stall przeciw Jurkowi Iwanków o zapłacenie 514 zł. z pn. odbędzie się publiczna egzekucyjna sprzedaż 1/3 części realności dłużnika wykaz hip. 52 w Korniowie położonej w dwóch terminach dnia 6 lutego 1895 i dnia 6 marca 1895 o 9 godz. rano w sądzie tutejszym.

Cena wywołania w kwocie 224 zł. 67 ct. w. a.

Wadyum 20 zł. 46 ct.

Na pierwszym terminie sprzedaną zostanie realność za cenę szacunkową lub wyżej a na drugim i nawet niżej ceny wywołania.

C. k. Sąd powiatowy.

Horodenka, 6 sierpnia 1894.

L. 34669 (166 1—3)

OGŁOSZENIE.

Celem ponownego obsadzenia opróżnionej hurtownej sprzedaży tytoniu połączonej z drobną sprzedażą znaczków stemplowych i blankietów wekslowych w Kozowej w brzeżańskiem Starostwie, rozpisuje się konkurencyjną rozprawę za pomocą pisemnych ofert na dzień 21 stycznia 1895.

Obrót tej hurtownej sprzedaży wynosił za czas od 1 stycznia 1893 do końca grudnia 1893

w tytoniu . . . . zł. 29151.34½

w znaczkach stemplowych i blankietach wekslowych . zł. 4323.27½

Razem . . zł. 33474 62

Hurtownik obowiązany będzie pobierać materyał tytoniowy z c. k. magazynu sprzedaży tytoniu w Tarnopolu.

Pisemne oferty zaopatrzone w wadyum w kwocie 150 zł. wniesione być mają najdalej do godziny 1 po południu 21 stycznia 1895 do c. k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brzeżanach.

Kowerta zawierająca pisemną ofertę zaopatrzona być powinna zewnątrz napisem: „Oferta na hurtownię tytoniu i stempli w Kozowej odnośnie do ogłoszenia z dnia 2 stycznia 1895 l. 34669/94".

Bliższe warunki konkurencyi mogą być przejrzane w biurze c k. Dyrekcyi okręgu skarbowego w Brzeżanach.

C. k. Dyrekcya okręgu skarbowego.

Brzeżany, dnia 2 stycznia 1895.

L. 17800 [62 3—3]

C. k Sąd obwodowy w Kołomyi podaje niniejszem do wiadomości, że na prośbę Towarzystwa zaliczkowego w Kołomyi dozwoloną została w celu ściągnięcia kwoty 104 zł. w a z pn. egzekucyjna sprzedaż połowy realności dłużnika Prokopa Malicza Petra względnie tegoż spadkobierców własnej w Kołomyi pod nr. 556 położonej wyk. hip. l 536/II objętej w dwóch na dzień 31 stycznia i 7 marca 1895 każdym razem na godzinę 10 przed południem w B. 6 wyznaczonych terminach, że pomieniona połowa realności na pierwszym terminie tylko za lub powyżej ceny szacunkowej w kwocie 262 zł 50 ct, która służyć będzie oraz za cenę wywołania, na drugim terminie zaś także poniżej takowej zostanie sprzedaną, że każdy chęć kupienia mający obowiązanym będzie kwotę 26 zł 25 ct. do rąk komisyi licytacyjnej złożyć, że dla wszystkich tych, którymby uchwała licytacyjna doręczoną być nie mogła, lub którzyby na rzeczoną realność później prawa rzeczowe nabyli, kurator w osobie adw. dr. Staubera został ustanowionym wreszcie, że akt oszacowania w mowie będącej realności, tudzież bliższe warunki licytacyjne w tusądowej registraturze mogą być przejrzane.

Kołomyja, 3 grudnia 1894.

L. 12931 [74 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 500 zł. z pn. odbędzie się w dniach 28 stycznia i 25 lutego 1895 każdym razem o godz. 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności w Wilkowicach położonej wedle lwh. 427 gm. Wilkowice objętej dłużniczki Anny Szkaradnikowej własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 1000 zł. a. w.
Wadyum 100 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tusądowej registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Aronsohn.
Biała, dnia 3 grudnia 1894.

L. 6272 '8161 3 3]
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. a. w z pn. odbędzie się dnia 4 marca 1895 i dnia 18 marca 1895 każdym razem o godz. 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod l. 78 w Inwałdzie położonej dłużników Floryana i Elżbiety Gretków własnej.
Cena wywołania 1271 zł. 63 ct.
Wadyum 127 zł. 16 ct.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tut. registraturze.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Jan Malec adw. w Andrychowie.
Andrychów, 2 października 1894.

L. 13083 [76 3—3]
W tut. Sądzie odbędzie się o godz. 10 rano w dniu 24 stycznia 1895 powyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 25 lutego 1895 nawet poniżej takowej licytacya 52/84 części realności pod lk. 6 w Gródku położonej, według wyk. hip. 2046 gm. kat. miasta Gródka objętej, własność masy spadkowej Aszera Bluma a względnie tegoż prawonabywców Scheindli Drillich, przedtem Michała Fiszkiewicza własnej, na rzecz Samuela Bluma pto 300 zł. z pn.
Cena wywołania 2367 zł. 20 ct.
Wadyum 236 zł. 72 ct.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tus. registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu Antoniego Arnolda i Abrahama Billig i dla wierzycieli hipotecznych, ustanawia się kuratorem c. k. notaryusza Adolfa Henzego w Gródku.
Gródek, 2 listopada 1894.

L. 7579 [8370 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Andrychowie podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności w kwocie 400 zł. w. a. z pn. odbędzie się dnia 4 marca 1895 i dnia 18 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 przed południem egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę realności pod lwh. 112 i 1/2 realności lwh. 327 w Sulkowicach położonych dłużnika Tomasza Chmiela własnych.
Cena wywołania stanowi dla realności lwh. 112 wraz z fundus instruktus kwota 959 zł. 18 ct., dla 1/2 realności lwh. 327 kwota 26 zł. 56 ct.
Wadyum 10 prc. ceny szacunkowej.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli jest dr. Malec.
Resztę warunków licytacyi i akt oszacowania przejrzeć można w tutejszej registraturze.
C. k. Sąd powiatowy.
Andrychów, 20 listopada 1894.

L. 6494 (108 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mielnicy zawiadamia, iż celem zaspokojenia sumy 26 zł. 31½ ct. z pn. odbędzie się na rzecz Antoniego Halickiego w tutejszym sądzie powiatowym sprzedaż 1/3 części posiadłości whl. 678 gm. kat. Kudryńce objętej dłużnika Nikifora Biłyka własnej, w dwóch terminach mianowicie dnia 29 stycznia 1895 i dnia 5 marca 1895 każdym razem o godz. 10 rano.
Wyciąg hipoteczny i resztę warunków licytacyjnych przejrzeć można w registraturze sądowej.
Kuratorem wierzycieli ustanowiony ck. notaryusz Józef Zubek w Mielnicy.
Wadyum 5 zł. 50 ct.
Mielnica, 5 października 1894.

L. 14616 (99 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Białej podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności Michała Dutki w kwocie 79 zł. z pn. odbędzie się w dniach 4 lutego i 4 marca 1895 każdym razem o godzinie 10 rano egzekucyjna sprzedaż przez licytacyę połowy realności pod lk. 31 w Mikuszowicach położonej, dłużnika Jana Dobiji własnej.
Cenę wywołania stanowi kwota 1080 zł.
Wadyum 108 zł.
Resztę warunków licytacyjnych i akt oszacowania przejrzeć można w tut. sądzie.
Kuratorem niewiadomych wierzycieli ustanowiony jest adw. tut. dr. Cieszyński.
Biała, 12 grudnia 1894.

L. 9917 (105 2—3)
W tut. sądzie odbędzie się o godz. 10 rano dnia 16 stycznia 1895 za lub powyżej ceny szacunkowej, zaś dnia 15 lutego 1895 nawet poniżej takowej licytacya połowy realności wyk. hip. l. 166 gm. kat. Gliniany objętej Leiby Frieda własnej na rzecz Towarzystwa zaliczkowego w Glinianach pto 250 zł. z pn.
Cena wywołania 400 zł.
Wadyum 40 zł.
Resztę warunków, akt oszacowania i wyciąg tabularny wolno przejrzeć w tut. sąd registraturze.
Dla nieznanych z życia i miejsca pobytu wierzycieli hipotecznych ustanawia się kuratorem pana Szymona Czestyńskiego.
C. k. Sąd powiatowy
Gliniany, dnia 8 października 1894.

Konkursa.

L. 976 [89 3—3]
C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy potrzebuje uzdolnionego pisarza, na czas dłuższy
Wymogi są następujące:
1. biegłość w językach polskim i niemieckim,
2. piękne i szybkie pismo w obudwóch językach,
3. biegłość w rachunkowości.
4. znajomość dokładna manipulacyi kancelaryjnej,
5. wiek nieprzekroczonych lat 40,
nadto wywody:
6. z dotychczasowego zajęcia,
7. z nienagannej moralności,
8. z dobrego zdrowia.
Płaca dzienna 80 ct. która po sprawdzeniu zdolności i pilności do 1 zł. podwyższona zostanie.
Uzdolnieni kompetenci bezżenni, lub żonaci, bezdzietni szczególnie uwzględnieni będą.
Dokumentowane podania przyjmuje do 15 stycznia 1895
C. k. Zarząd zdrojowy w Krynicy.
Krynica, dnia 31 grudnia 1894.

L. 4 (106 2—3)
C. k. Sąd powiatowy w Mostach wielkich potrzebuje jednego ewentualnie dwu dziennych pisarzy z czytelnem i szybkiem pismem.
Płaca miesięczna 22 do 25 zł.
Pierwszeństwo mają obznajomieni z manipulacyą w sprawach karnych.
Mosty wielkie, dnia 2 stycznia 1895.

L. 11140 [96 1—2)
Odnośnie do konkursu w Nro 5 Gazety lwowskiej ogłoszonego, czyni się wiadomo, że konkurs na 10 posad adjunktów sądowych a to w Mościskach, Rudkach, Turce, Birczy, Delatynie, Haliczu, Budzanowie, Czortkowie, Grzymałowie i Mielnicy z dniem 25 stycznia 1895 upływa.
We Lwowie, 28 grudnia 1894.

L. 11140 (95 1—2)
Odnośnie do konkursu w Nro 5 Gazety lwowskiej ogłoszonego czyni się wiadomo, że konkurs na siedm posad kancelistów a to dwie przy sądzie obwodowym w Stanisławowie, dwie przy sądzie powiatowym w Drohobyczu, z których jedna do prowadzenia ksiąg gruntowych, tudzież po jednej przy sądach powiatowych w Birczy, Delatynie i Mościskach, z dniem 6 lutego 1895 upływa.
We Lwowie, 28 grudnia 1894.

L. 21 (128 1—3)
Posada sędziego powiatowego przy ck. sądzie powiatowym w Muszynie, ewentualnie przy innym sądzie powiatowym opróżnić się mogąca jest do obsadzenia.
Podania wnosić należy do Prezydyum sądu obwodowego w Nowym Sączu najdalej do 26 stycznia 1895.
Prezydyum Sądu obwodowego.
Nowy Sącz, 5 stycznia 1895.

L. 10522 (126 1—3)
Celem obsadzenia jednej posady c. k. leśniczego w obrębie c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, Oddział II. we Lwowie z roczną płacą 400 zł. wraz z 25% dodatkiem aktywalnym, tudzież systemizowanym poborem drzewa deputatowego i ewentualnie wolnem pomieszkaniem rozpisuje się konkurs.
Władza udzielająca posadę zastrzega sobie jednakże prawo przyjętego w razie uznania go niezdolnym dla tej posady lub gdyby pod innym względem wymogom nieodpowiadał, po upływie pierwszego roku, który ma być rokiem próbnym, w krótkiej drodze ze służby wydalić, w którym to wypadku traci wydalony wszelkie z tego mianowania wypływające prawa.
W razie stałego przyjęcia wliczonym będzie czas próbny w czas służby.
Podania własnoręcznie pisane i zawierające dowody co do wieku, stanu, dotychczasowego zatrudnienia, znajomości języka polskiego i niemieckiego w słowie i piśmie, tudzież co do złożonego z dobrym postępem egzaminu rządowego dla pomocników w służbie leśnej ochronnej i technicznej, wnieść należy w drodze przepisanej do dnia 30 stycznia 1895 do c. k. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych, Oddz. II. we Lwowie.
Kompetenci należący do kategoryi uprawnionych wedle ustawy z dnia 19 kwietnia 1872 (Dz. pp. Nro 60 ex 1872) podoficerów, mają swe podania, zaopatrzone certyfikatami w razie pełnienia czynnej służby, wnieść za pośrednictwem c. k. Władzy wojskowej (wojskowej komendy lub zakładu), nie należący zaś do związku wojskowego uprawnieni podoficerowie za pośrednictwem ednośnego c. k. Starostwa.
Z c. Dyrekcyi lasów i dóbr skarbowych
Oddział II.
Lwów, dnia 2 stycznia 1895.

Upadłości.

L. 60986 [91 3—3]
C. k. Sąd krajowy we Lwowie podaje do publicznej wiadomości, że dokonany na dniu 21 listopada 1894 przez wierzycieli jednomyślny wybór adw. Dr. Menkesa stałym zarządcą zaś Maurycego Reicha zastępcą zarządcy masy Samuela Fischera równoczesną uchwałą zatwierdzono.
Lwów, 15 grudnia 1894.

L. 61254 (114 2—3)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że adw. dr. Włodzimierz Krosiński stałym zarządcą, zaś kandydat adwokatury dr. Alojzy Winiarz zastępcą zarządcy masy konkursowej Roberta Preyera ustanowieni zostali.
Lwów, dnia 15 grudnia 1894.

L 32703 (164)
C. k. Sąd krajowy we Lwowie ogłasza, że stałym zarządcą masy rozbiorowej Scheindli Rosner ustanowił Noego Schermanta a tegoż zastępcą Mojżesza Bałabana.
Lwów, dnia 14 lipca 1894

Księgi gruntowe.

L. 2173 (133)
Komisya hipoteczna przy Prezydyum c. k. Sądu obwodowego Samborskiego ogłasza, że arkusze posiadania wraz z aktami dotyczącemi założenia nowej księgi gruntowej dla gmin katastralnych, Klimiec z kolonią Karlsdorf i Sopot powiatu sądowego Skolskiego złożone zostały w c k. sądzie powiatowym w Skolem do powszechnego przejrzenia.
Zarzuty przeciw prawdziwości arkuszów posiadania wnoszone być mogą ustnie lub pisemnie w c. k. sądzie powiatowym w Skolem do dnia 30 stycznia 1895
Sambor, 31 grudnia 1894.

Wyroki prasowe.

L 149 (160)
W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!
C. k. Sąd krajowy dla spraw karnych orzekł na mocy §§ 489 i 493 pk. i § 37 u. pr. że treść artykułu umieszczonego w Nr. 262 czasopisma „Kuryer Lwowski“ pod napisem „Z chwili“ zawiera znamiona występku z § 300 uk. zatem usprawiedliwioną jest zarządzona przez c. k. Prokuratora rządowego konfiskata tego czasopisma.
W skutek tej uchwały wzbronione jest dalsze rozpowszechnianie tego artykułu, a zabrany nakład ma być zniszczony.
Lwów, dnia 4 stycznia 1895.

Kuratele.

L. 6497 [85 3—3]
Pawła Skocena z Mysłowej uznano marnotrawcą: kuratorem jego ustanowiono Józefa Skocena z Mysłowej.
C. k. Sąd powiatowy.
Skałat, dnia 10 czerwca 1894.

L. 8325 [80 3—3]
Kałuski c. k. Sąd powiatowy uznał Romana Klucznika z Zagórza marnotrawcą, ustanawiając kuratorem Stefana Sulimę z Zagórza.
C. k. Sąd powiatowy.
Kałusz, dnia 9 czerwca 1894,

L. 6258 [51 3—3]
C. k. Sąd powiatowy ogłasza, że Petro Melniczek z Dorożowa za marnotrawcę uznanym został.
Kuratorem Julian Hnatysz z Dorożowa
Łąka, 6 grudnia 1894.

L. 54264 (110 2—3)
Alojzy Bihan uznany został umysłowo chorym a kuratorem tegoż mianowanym Piotr Rodewicz we Lwowie.
Lwów, dnia 13 października 1894.

L. 2401 (100 2—3)
Pałaszka Smieszko z Chłopiatyna uznana głupowatą.
Kuratorem dla niej ustanowiono Andrucha Korneluka z Chłopiatyna.
C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 14 marca 1894.

L. 7549 (101 2—3)
Dwojra Graf z Waręża uznana umysłowo chorą.
Kuratorem dla niej ustanowiono Lipę Grafa z Waręża
C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 10 sierpnia 1894.

L. 2334 (102 2—3)
Hryć Kościureczko z Przewodowa uznany marnotrawcą kuratorem; dla niego ustanowiono Hnata Tarasiuka z Przewodowa.
C. k. Sąd powiatowy.
Bełz, dnia 9 marca 1894.

L. 19426 (98 2—3)
Adam Żukotyński z Rzeszowa uznany został umysłowo niedołężnym.
Kuratorem dla niego ustanowiony Feliks Górski w Rzeszowie.
Sąd powiatowy miej. deleg.
Rzeszów, 31 grudnia 1894.

L. 11019 (116 2—3)
Sebastyan i Agnieszka Baje ze Staregomiasta uznani zostali za marnotrawców; kuratorem dla nich jest Wojciech Baj ze Staregomiasta.
C. k. Sąd powiatowy.
Leżajsk, dnia 8 grudnia 1894.

L. 21933 (117 1—3)
C. k. Sąd powiatowy miej. deleg. w Przemyślu jako władza nadopiekuńcza podaje do powszechnej wiadomości, że na czas nieograniczony przedłużono opiekę nad nieletnim Kazimierzem Józefem 2 im. Kopystyńskim, dnia 6 listopada 1870 urodzonym ślubnym synem ś. p. Pauliny z Hankiewiczów Kopystyńskich c. i k. szeregowcem 90 pułku pieszego.
Opiekunem nieletniego jest adw. dr. Jan Niemczyński w Przemyślu zamieszkały.
Przemyśl, 10 sierpnia 1894.

L 13430 (118 1—3)
Antoni Kmieć wyrobnik z Borku uznany marnotrawcą.
Kuratorem jego ustanowiono Franciszka Kicę z Borku.
C. k. Sąd powiatowy.
Bochnia, 28 listopada 1894.

L. 10233 (148 1—3)
Onufry Kulik uznany umysłowo chorym, kuratorem jego Michał Kulik, obaj z Medenic.
C. k. Sąd powiatowy.
Medenice, 4 grudnia 1894.

Rozmaite obwieszczenia.

L. 20327 [82 3—3]
C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie oznajmia z życia i miejsca pobytu niewiadomej Maryi z Budurowiczów Kunyczycz, że dnia 7 grudnia 1894 do l. 20327 Wigdor Römer pozew przeciw niej o zapłacenie kwoty 22 zł. wniósł, na który termin do rozprawy ustnej według postępowania drobiazgowego na dzień 25 stycznia 1895 o godz. 9 rano wyznaczono i że dla niej Fedora Kuzycza z Berezowa wyżnego kuratorem ad actum ustanowiono.
Wzywa się więc, ażeby temu kuratorowi środków dowodowych dostarczyła lub innego zastępcę tutejszemu sądowi oznajmiła inaczej sprawa niniejsza z ustanowionym kuratorem wedle obowiązujących w Galicyi ustaw przeprowadzoną będzie, a skutki zaniedbania sama sobie przypisać będzie musiała.
Peczeniżyn, 15 grudnia 1894.

L. 7501 (97 2—3)
C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Wadowicach zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jana Drobnego, iż wskutek wniesionej przez Samuela Salza przeciw niemu skargi wekslowej de pr. 8 września 1894 l. 5425 o zapłacenie kwoty 150 zł z pn. ustanowiono dla niego Dra Józefa Korna adwokata w Wadowicach kuratorem ad actum i wyznaczono do rozprawy ustnej według prawa wekslowego termin na dzień 25 stycznia 1895 godzinę 9 rano.
Wzywa się przeto Jana Drobnego, aby kuratorowi potrzebnej informacyi wcześnie udzielił, lub innego zastępcę sądowi przedstawił.
Wadowice, 15 grudnia 1894.

L. 11070. [8609 3—3]

C. k. Sąd obwodowy w Samborze o znajmia o przyjęciu na stałe przechowanie w archiwum notaryalnem, akt i pieczęci ck. notaryusza Sabina Budzynowskiego przeniesionego z Sambora do Przemyśla.

Sambor, 8 grudnia 1894.

L. 3. [61 3—3]

Wydział Izby Adwokatów w Samborze zawiadamia, że Aleksander Biberstein Błoński adwokat w Samborze zmarł dnia 30 grudnia 894 i że substytutem zmarłego ustanowiono p. dr. Lucyana Humieckiego adw. w Samborze.

Z Wydziału Izby Adwokatów.

Sambor, 2 stycznia 1895.

L. 5857. (107 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Muszynie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Arona Hammera, iż ck. Prokuratorya Skarbu wniosła przeciw niemu pozew de praes. 23 listopada 1893 l. 6606 o rozwiązanie kontraktu najmu szynkowni pod N. d. 2 w Muszynie i zapłatę kwoty 193 zł. $55^{1}/_{2}$ ct. aw., że na pozew ten wyznaczono termin do rozprawy sumaryczenj na dzień 24 stycznia 1895 o godzinie 9 rano a pozew doręczono ustanowionemu dlań kuratorowi Saulowi Jakóbowi.

Wzywa się zatem Arona Hammera, aby środki dowodowe ustanowionemu kuratorowi dostarczył, lub innego zastępcę tutejszemu sądowi wymienił, gdyż inaczej skutki z tego wynikłe sam sobie przypisze.

Muszyna, dnia 4 grudnia 1894.

L. 6812. (103 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Czarnymdunajcu zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Ferdynanda Kowalczyka, iż przeciwko niemu wniosła Maryanna Bobek pozew o zapłacenie kwoty 120 zł, wskutek czego mu kuratorem Jakóba Konopkę ustanowiono i termin do sumarycznej rozprawy na dzień 29 stycznia 1895 wyznaczono.

C. k. Sąd powiatowy.

Czarny Dunajec, 15 grudnia 1894

L. 26301. (115 2—3)

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sporze weksl. firmy Rudolf Winternitz et Comp. przeciwko Leserowi Rubinowi o 197 zł. 86 ct. z pn. ustanowił dla niewiadomego z miejsca pobytu pozwanego, kuratorem adw Dr. Emila Psarskiego a jego zastępcą adw. Dr. Jana Steca i doręczył kuratorowi nakaz zapłaty z dnia 27 grudnia 1894 l. 26040 dla pozwanego przeznaczony.

Tarnów, dnia 31 grudnia 1894.

L. 20622. (109 2—3)

C. k. Sąd powiatowy w Radziechowie oznajmia nieobecnemu Georgowi Schick, że przeciw niemu przez Dyrekcyę Towarzystwa zaliczkowego w Radziechowie pozew o zapłacenie kwoty 60 zł. z pn. wniesionym został.

Ponieważ miejsce pobytu Georga Schicka nie jest wiadomem, przeto ustanawia się dla niego kuratorem ad actum p. Piotra Bugla kandydata notaryalnego w Radziechowie i powyższy pozew wyznaczając termin do rozprawy drobiazgowej na dzień 6 lutego 1895 o godzinie 9 rano mianowanemu kuratorowi doręcza się.

C. k. Sąd powiatowy.

Radziechów, dnia 28 grudnia 1894.

L. 8037. (139 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Baligrodzie nieznanego z miejsca pobytu Michała Sokierę z Dołżycy zawiadamia, że wskutek pozwu Eisyga Meiselesa de praes 19 października 1894 l. 8037 przeciw niemu o oddanie w posiadanie 1/7 części realności pod l. k. 3 w Dołżycy termin na dzień 13 lutego 1895 o godzinie 9 rano wyznaczono a dla niego kuratora w osobie Wasyla Wethacza ustaro wiono.

Wzywa się przeto pozwanego, by ustanowionemu kuratorowi potrzebnej informacyi udzielił, lub sądowi innego zastępcę wskazał, w przeciwnym razie skutki wyn.kłe sam sobie przypisać będzie musiał.

Baligród, 6 grudnia 1894.

L. 1309. (127 1—3)

Jego Ekscelencya c. k. Prezydent wyższego sądu krajowego we Lwowie w myśl § 301 p. k. zamianował na pierwszą zwyczajną z dniem 19 lutego 1895 rozpocząć się mającą kadencyę sądu przysięgłych przy c. k. sądzie obwodowym w Brzeżanach przewodniczącego Trybunału sądu przysięgłych prezydenta sądu obwodowego Wiktora Ramskiego, zaś zastępcami przewodniczącego c. k. radców sądu krajowego Wojciecha Tramplera, Dra Emila Hillbrichta, Edwarda Trusiewicza, Macieja Kaszewkę. Jana Komarnickiego i Jana Jaworskiego.

Z Prezydyum c. k. Sądu obwodowego.

Brzeżany, dnia 1 stycznia 1895.

L. 10639. (69)

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Rzeszowie podaje niniejszem do powszechnej wiadomości, iż równocześnie polecono prowadzącemu rejestr handlowy przy tutejszym sądzie, aby przy firmie „Galicyjskie akcyjne Towarzystwo przemysłu cukrowniczego w Przeworsku" w odpowiedniej rubryce zanotował, że zarząd tegoż Towarzystwa na posiedzeniu z dnia 6 listopada 1894 zamianował prokurzystą p. Władysława Jurka, który stosownie do postanowienia § 21 statutu, upoważniony jest wspólnie z jednym członkiem zarządu podpisywać firmę Towarzystwa dodając przy swoim podpisie „per procuram".

Rzeszów, 13 grudnia 1894.

L. 26118. [94 1—3]

C. k. Sąd obwodowy podaje do wiadomości, że w sprawie egzek. Getzla Reichera przeciwko spadkobiercom Kaspra Mazurkiewicza 175 zł. z pn. ustanowił dla niewiadomej z miejsca pobytu Bronisławy Mazurkiewiczowny kuratorem adw. Dra Emila Psarskiego i doręczył kuratorowi uchwałę z dnia 29 listopada 1894 l. 23985 dla Bronisławy Mazurkiewiczowny przeznaczoną.

Tarnów, dnia 27 grudnia 1894.

L. 7571. [29 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Wadowicach w sporze pisemnym Ludwika Mońskiego i spółn. przeciw Janowi Jarczakowi i spóln. o uznanie własności realności lwh. 550 w Wadowicach itd. dla niewiadomej z miejsca pobytu współpozwanej Anny Szóstek ustanawia kuratorem ad actum Dra Józefa Korna, adwokata w Wadowicach, wzywając Annę Szóstek, aby adres swój temuż kuratorowi i informacyę udzieliła, względnie innego pełnomocnika tut. ck. sądowi podała, gdyż inaczej na jej niebezpieczeństwo proces niniejszy z ustanowionym kuratorem przeprowadzonym zostanie.

Wadowice, 22 grudnia 1894.

L. 21110. (45)

C. k. Sąd obwodowy w Tarnopolu jako handlowy ogłasza, że w roku 1895 umieszczać będzie wszelkie ogłoszenia wpisów do rejestru handlowego w „Gazecie Lwowskiej" i w dzienniku urzędowym „Wiener Zeitung", zaś wpisów w rejestr stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych w „Gazecie Lwowskiej".

Tarnopol, 22 grudnia 1894.

L. 12882. (48 1—3)

C. k. Sąd pow. miej. dlg. z Sambora zawiadamia niniejszem nieobecnego i z miejsca pobytu niewiadomego Seńka Kowalczuka, że na żądanie kasy pożyczkowej powiatu samborskiego dozwoloną została uchwałą z d. 31 grudnia 1892 l. 20787 celem zaspokojenia sumy 100 zł. z pp. egzekucyjna intabulacya prawa zastawu dla sumy 100 zł. z 8 prc. odsetkami od 1 maja 1890 w stanie biernym ciała hipotecznego wyk. hip. 186 ks. grunt. gminy Torczynowice objętego, uchwałę tę doręczono ustanowionemu dla nieobecnego Seńka Kowalczuka kuratorowi adw. dr. Leonowi Witzowi.

C. k. Sąd powiatowy miej. deleg.

Sambor, 19 lipca 1894.

L. 4561. (149 1—3)

C k. Sąd powiatowy w Nisku zawiadamia, iż na żądanie Marcina Grzesiaka względnie jego prawonabywczyni Elżbiety Grzesiakowej, przeprowadzono doehodzenia przygotowawcze względem uzupełnienia księgi gruntowej gminy Nisko co do parceli gr. 3788/7 nie wpisanej dotąd do księgi gruntowej i że cdnośny arkusz posiadłości wraz z operatem dochodzeń w Urzędzie gminy Nisko przejrzeć można. Do wniesienia zarzutów przeciw temu arkuszowi wyznacza się w tut. sądzie termin na dzień 30 września 1894 o 9 rano, wzywa się przeto wszystkich, by zarzuty swe do tego dnia a najpóźniej w tym dniu pisemnie lub ustnie wnieśli.

C. k. Sąd powiatowy.

Nisko, dnia 26 lipca 1894.

L. 12247. [161 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Szczercu zawiadamia z życia i miejsca pobytu niewiadomego Stefana Taniaczkiewicza, ze w sprawie egzekucyjnej c. k. uprzyw. galicyjskiego Zakładu kredytowego włościańskiego przeciw Iwanowi Taniaczkiewiczowi i tow. o zapłacenie sumy 383 zł. 68 ct. z pn. w przedmiocie oszacowania ciała hip. l. wyk. 582 ks. gruntowej gminy Łany, ustanowiono dla niego p. adw. dra Lityńskiego w Szczercu, któremu odnośną uchwałę z 13, listopada 1894 l. 10828 się doręcza i że do oszacowania termin na 22 stycznia 1895 godz. 2 po południu wyznaczono.

Wzywa się go zatem, aby swe miejsce pobytu sądowi lub kuratorowi wskazał, lub innego zastępcę sobie wybrał, gdyż inaczej złe skutki sam sobie przypisze.

Szczerzec, 21 grudnia 1894.

L. 17335. (138 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Brodach w sporze prowizorylnym Melanii Kużel i Mikołaja Antoniuka przeciw Pańkowi Kut, Filipowi Kut, Melanii Kut, Julce Kut, Hance Kut i Semk wi Kut o naruszenie w posiadaniu parc. gr. 2575 w Smólnie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomego Filipa Kut, iż dla niego kurator w osobie dra Wagnera adwokata w Brodach zamianowany został, któremu doręcza się napis zażalenia prowizorylnego de pr. 4 września 1894 l. 14729 i na takowy nowy termin do rozprawy prowizoryalnej na dzień 23 stycznia 1895 o 9 godz. rano w biurze 3 wyznaczony został, na ten termin kuratorowi potrzebną do obrony informacyę udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać ma, w przeciwnym bowiem razie następstwa zaniechania tego sam sobie przypisać będzie musiał.

Brody, d. 23 października 1894.

L. 6679. [124 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia niewiadomego z życia i miejsca pobytu Marcina Bałamuta, że Jakób i Anna Decowie wnieśli w dniu 3 października 1894 l. 6679 do sądu tutejszego przeciwko niemu, oraz Michałowi Żelaznemu, Michałowi Bałamutowi, Franciszce Bałamutowej, Izaakowi Karpfowi i nieletnim Franciszkowi, Franciszce, Agnieszce i Balbinie Bałamutom pozew o zniesienie współwłasności realności l. wyk. hip. 242 księgi gruntowej gm. katastralnej Sokołów objętej i złożenie rachunków, na który termin do rozprawy ustnej na dzień 23 stycznia 1895 godz. 9 rano przed południem wyznaczonym, zaś do zastępstwa Marcina Bałamuta kuratorem p. Karol Rampelt not. z Sokołowa zamianowanym został.

Wzywa się więc Marcina Bałamuta, aby bądź ustanowionemu kuratorowi środki do obrony swych praw dostarczył, bądź innego pełnomocnika sobie ustanowił, bądź wreszcie sam na terminie powyższym się stawił, gdyż inaczej wszelkie skutki zaniedbania sam sobie przypisać będzie musiał.

Sokołów, d. 9 października 1894.

L. 64283. [163 1—3]

C k. Sąd krajowy we Lwowie w skutek prośby Magdaleny Gruszyńskiej de praes. 10 listopada 1894 l. 57273, wzywa posiadacza książeczki wkładkowej gal. kasy oszczędności we Lwowie Nr. 39835, wystawionej na nazwisko Magdaleny Gruszyńskiej, której stan z 1 lipca 1894 kwotę 254 zł. 69 ct. wynosił, aby tę książeczkę w przeciągu 6 miesięcy, licząc od dnia trzeciego ogłoszenia niniejszego edyktu sądowi przedłożył, gdyż po bezskutecznym upływie tego terminu, ta kowa na żądanie Magdaleny Gruszyńskiej za umorzoną uznaną zostanie.

Lwów, dnia 23 grudnia 1894.

L. 13200. [8606]

C. k. Sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu ogłasza, iż dnia 11 sierpnia 1894 wpisaną została do rejestru handlowego dla firm pojedynczych firma „Antoniego Tumidajskiego handel towarów mięszanych w Jarosławiu".

Przemyśl, 1 września 1894.

L. 10290. [8607 1—3]

C. k. Sąd obwodowy jako Trybunał handlowy w Rzeszowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Izaaka Kirscha, że przeciw niemu wniósł Natan Goldschneider pozew de praes. 27 listopada 1894 l. 10290 i że wydany w skutek tego nakaz zapłaty doręczony został ustanowionemu dla tegoż kuratorowi adw. dr. Uiberallowi z substytucyą adwokata dr. Reicha w Rzeszowie i poleca Izakowi Kirschowi, ażeby kuratorowi środków obrony dostarczył lub innego pełnomocnika obrał i sądowi o tem doniósł inaczej bowiem skutki zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Rzeszów, 29 listopada 1894

L. 20775. [8605 1—3]

C. k. Sąd obwodowy w Kołomyi ustanowił w sprawie Związku kredytowego dla handlu i przemysłu w Kołomyi przeciw Wolfowi Schüssel i tow. o 600 zł. dla nieznanego z miejsca pobytu pozwanego Icyka Majera adwokata dr. Zipsera kuratorem z substytucyą adwokata dr. Krobickiego i doręczył kuratorowi dr. Zipserowi duplikat na kazu zapłaty z 3 listopada 1894 l. 18364 dla Icyka Majera przeznaczony.

Kołomyja, 11 grudnia 1894.

L. 8428. [8594 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Sokołowie zawiadamia z miejsca pobytu niewiadomą Nechę Alter, że w sprawie egzekucyjnej Abrahama i Estery Shimmonów przeciw niej o 100 zł. z pn. kurator dla niej zamianował Karola Rampelta notaryusza w Sokołowie i temuż rezolucye z dnia 17 sierpnia 1894 l. 5328 i z dnia 6 grudnia 1894 l. 7235 doręczono.

Sokołów, d. 6 grudnia 1894.

L. 41107. [8597 1—3]

C. k. Sąd krajowy zawiadamia niewiadomych z miejsca pobytu p. Antoniego Różyckiego i p. Franciszkę Szulcową, iż przeznaczona dla nich uchwała tus. z dnia 8 czerwca 1894 l. 19554 którą dozwolono wykreślenia zaintabulowanego w stanie biernym realności pod lk. 320 dz. I w Krakowie lwh. 306 objętej, w poz. 19 c prawa zastawu dla 28 4/4536 części sumy 3500 zł. w. a. i wszelkich przynależytości tejże sumy na rzecz ks. Wincentego Pado ze stanu biernego tej realności z zastrzeżeniem prawa dla nadziałaru w poz. 25 wpisanego, doręczoną została ustanowionemu dla nich kuratorowi p. dr. Borońskiemu adwokatowi w Krakowie z substytucyą p. dr. Fedorowicza Tadeusza adw. w Krakowie a zarazem wzywa tych nieobecnych, aby temuż kuratorowi środków obrony udzielili, lub innego pełnomocnika sobie obrali, tut. sąd o tem zawiadamiając w przeciwnym bowiem razie skutki z zaniedbania tego wyniknąć mogące sami sobie przypiszą.

Kraków, 23 listopada 1894.

L. 41992. [8601]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wykreślenie z rejestru dla spółek handlowych firmy: „M. Żeneczykowski i Ska" w Krakowie z powodu zaniechania przedsiębiorstwa.

Kraków, 23 listopada 1894.

L. 7522. [35 1—3]

Zawiadamia się niewiadomego z miejsca pobytu Demka Peregryna z Czarny, iż w sprawie egzekucyjnej Karola Batka pwko Mitrofanowi Peregrynowi i spól. o 100 zł. aw. z pn. ustanowiono dla niego kuratorem ad actum adw. dr. Brodera w Grybowie celem doręczenia rezolucyi tnt. z 11 grudnia 1893 l. 6182, dozwalającej egzekucyjnego oszacowania realności lwh. 106 i 2/24 części realności whl. 103 ks. gr. gm. Czarna Mitrofana Peregryna własnych, realności whl. 19 i połowy realności whl 20 pow. ks. gr. Wania Kopyściańskiego własnych realności whl. 42 pow. ks. gr. Dańka i Aleksandra Peregrinów własnej, jako też dalszych w tej sprawie wydać się mających rezolucyi.

Rzeczą Demka Peregryna jest udzielić ustanowionemu kuratorowi środków swej obrony lub innego zastępcę sobie ustanowić, gdyż skutki zaniedbania sam sobie przypisze.

Grybów, 14 grudnia 1894.

L 44442. [8598 1—3]

C. k. Sąd krajowy jako Trybunał handlowy w Krakowie zawiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Jozuego Eisenberga, że przeciw niemu wniósł Alois Gruber pozew de praes 6 grudnia 1894 l. 44442 o wydanie nakazu zapłaty sumy wekslowej 117 zł. wa. z przyn. i że wydany wskutek tego pozwu nakaz zapłaty z dnia 7 grudnia 1894 l. 44442 doręczony został ustanowionemu dla tego kuratorowi adw. dr. Fedorowiczowi ze substytucyą adw. dr. Kulczyńskiego w Krakowie i poleca Jozuemu Eisenbergowi, aby temuż kuratorowi potrzebnych środków obrony dostarczył, lub innego pełnomocnika sobie obrał i sądowi o tem doniósł, w przeciwnym bowiem razie skutki z tego zaniedbania wyniknąć mogące sam sobie przypisze.

Kraków, dnia 7 grudnia 1894.

L. 5514. [33 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku powiadamia niewiadomego z miejsca pobytu Andrija Kopacza, że w celu doręczenia mu uchwały tabularnej z 14 lipca 1894 l. 5514 w sprawie Josla Langsama przeciw niemu pto 280 zł. z pn. ustanowiono dlań kuratora ad actum w osobie, P. Eugeniusza Kowalskiego z Bukowska.

Bukowsko, dnia 14 lipca 1894.

L. 7113. [34 1—3]

C. k. Sąd powiatowy w Bukowsku ogłasza, że na prośbę Josla Langsama z Bukowska z dnia 17 sierpnia 1892 l. 5558 o zaintabulowanie prawa zastawu dla 200 zł. aw. w stanie ciężarów ciała lep. whl. 59 i połowie whl. 61 gminy Ratnawica, Leszka Baryckiego własnych na rzecz Josla Langsama wydano przychylną uchwałę z dnia 29 sierpnia 1892 l. 5558.

Dla niewiadomego z miejsca pobytu Leszka Baryckiego ustanowiono kuratorem p. Eugeniusza Kowalskiego w Bukowsku, któremu rzeczoną uchwałę doręczono.

Bukowsko, 5 września 1894.

L. 6834. (8 1—3)

C. k. Sąd powiatowy w Bohorodczanach ustanawia dla niewiadomego z życia i miejsca pobytu Józefa Riegera z Bohorodczan kuratora w osobie Piotra Kurysia z Bohorodczan celem doręczenia ts. uchwały tabularnej z 11 października 1893 l. 5848 w sprawie hipotecznej ck. urzędu podatkowego w Bohorodczanach im. Wysokiego Skarbu przeciw Józefowi Rieger o wpis prawa zastawu dla zaległych podatków w kwocie 88 zł. 11 ct. w stanie biernym realności lwh. 800 w Bohorodczanach.

C. k. Sąd powiatowy.

Bohorodczany, 2 sierpnia 1894.

L. 44259 [8602]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że dnia 28 listopada 1894 wpisane zostało do tutejszego rejestru dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych nowe stowarzyszenie pod nazwą: „Towarzystwo pożyczkowe i oszczędności w Skawinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ograniczoną poręką“, którego główne postanowienia są następujące:

1. Statut tego Towarzystwa nosi datę 16 września 1894.

2. siedzibą Towarzystwa jest miasto Skawina,

3. przedmiotem tego stowarzyszenia jest dostarczanie członkom swoim na umiarkowany procent gotowych pieniędzy, potrzebnych im do obrotu w gospodarstwie, rzemiośle, przemyśle i handlu, za pomocą wspólnego kredytu wszystkich członków,

4. czas trwania stowarzyszenia jest nieograniczony,

5. zarząd Towarzystwa sprawuje Dyrekcya, składająca się z trzech osób, a na zgromadzeniu dnia 16 września 1894 wybrani zostali do Dyrekcyi:

a) Albin Kolloros jako główny dyrektor

b) Jakób Krawczyk jako kasyer i

c) Stanisław Mroczkowski jako kontrolor, wszyscy trzej w Skawinie zamieszkali którzy firmę Towarzystwa w ten sposób ważnie podpisywać będą, iż pod słowami stampilią wyciśniętemi „Towarzystwo Pożyczkowe i Oszczędności w Skawinie, stowarzyszenie zarejestrowane z ogr. poręką“ dwaj członkowie Dyrekcyi swoje imiona i nazwiska podpiszą,

6. wszelkie ogłoszenia od Towarzystwa wychodzące umieszczane będą w czasopiśmie „Reforma“ w Krakowie wychodzącem i

7. za zobowiązania Towarzystwa w przypadku konkursu, lub likwidacyi odpowiada każdy członek w myśl § 76 i następnych ustawy z dnia 9 kwietnia 1873 Nr. 70 Dz. p. p. nie tylko swemi udziałami lecz także dalszą kwotą w wysokości tych udziałów.

Kraków, dnia 7 grudnia 1894.

L. 45450 [8599]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca:

1. wykreślenie z rejestru dla firm pojedynczych dotychczasowej firmy: „Jan Dłużyński, dawniej Bracia Dłużyńscy, garbarnia w Ludwinowie p. Podgórze“ i

2 wpisanie do rejestru dla spółek handlowych firmy: „Bracia Dłużyńscy, garbarnia w Ludwinowie p. Podgórze z tym dodatkiem:

a) że jawnymi spólnikami tej firmy są: Jan Dłużyński dentysta w Krakowie i Kazimierz Dłużyński w Ludwinowie zamieszkali,

b) że spółka rozpoczęła swą działalność od 1 listopada 1894 i

c) że obaj spólnicy podpisywać będą zbiorowo firmę powyższą w ten sposób iż pod wyciśniętemi stampilią słowami: „Bracia Dłużyńscy‘ garbarnia w Ludwinowie p. Podgórze“ podpisze najprzód Jan Dłużyński całe imię i nazwisko swoje a pod nim Kazimierz Dłużyński także całe imię i nazwisko swoje.

Kraków, 14 grudnia 1894.

L- 39022]8600]

C. k. Sąd krajowy jako handlowy w Krakowie poleca wpisanie do rejestru dla firm pojedynczych: firmy „S. R. Landau“, której używać będzie Saul Rafael Landau jako właściciel handlu zegarów, oraz towarów złotych i srebrnych w Krakowie, podpisując takowa słowami: „S. R. Landau“.

Kraków, d. 3 listopada 1894.

Doniesienia prywatne.

Z drukarni Wł. Łozińskiego ul Czarnieckiego l. 12 dom Wernera. (Zarządca Wł. J. Weber.) Papier z fabryki papieru i Fiedlerskich